Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

Kraków Bibljoteka

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8951. Lwów, piątek 16 sierpnia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Ewakuacja Nadrenji już postanowiona.

Przerażająca katastrofa kolejowa pod Łodzią.

W płomieniach i gruzach strzaskanych wagonów zginęło 10 żołnierzy „Kaniowczyków“ i kolejarzy. - Dwie osoby w agonji, 28 ciężko rannych.

PERSONALIA.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta Rzeczypospolitej płk. Głogowski wyjechał na urlop wypoczynkowy za granicę. Powrót nastąpi około 10. września.

Warszawa, 14. sierpnia. (ab) Naczelnik wydziału społeczno-politycznego w min. spraw wewn. maj. Hauke-Nowak powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

—o—

POŻAR „ŻEGLUGI POLSKIEJ“ W KRAKOWIE.

Kraków, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś wybuchł na Zabłociu (koło Krakowa) groźny pożar **w warsztatach „Żeglugi Polskiej Sp. Akc.“. Pożar zniszczył prawie doszczętnie wszystkie zabudowania „Żeglugi“**. Szkody wielkie, narazie jeszcze nieobliczone.

SUKCES POLSKIEGO LOTNICTWA PASAŻERSKIEGO.

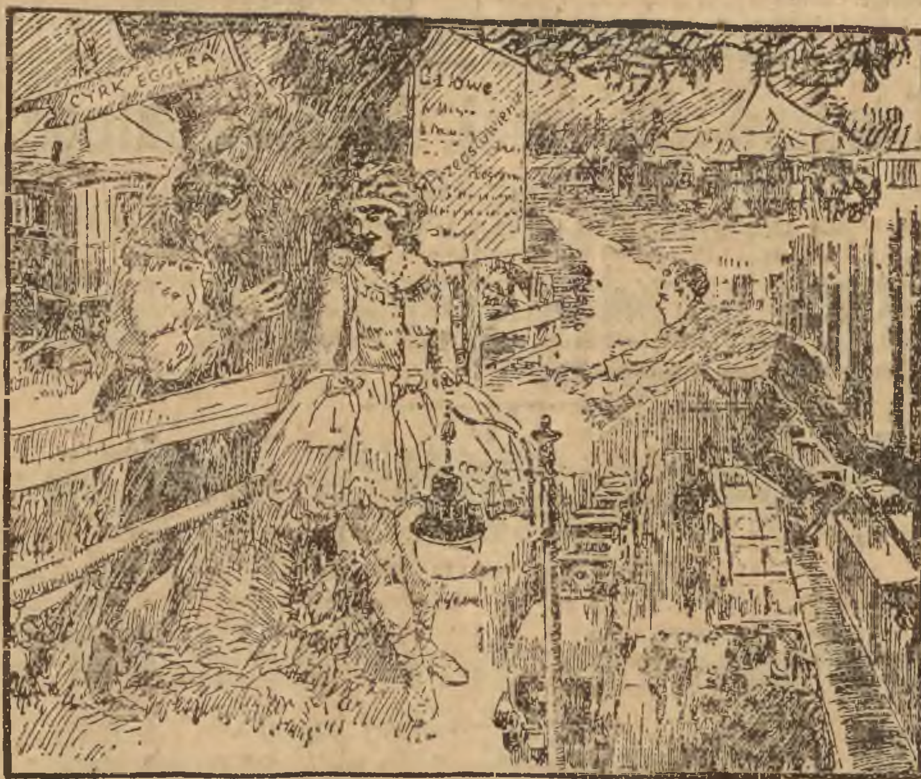
Warszawa, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) W miesiącu lipcu rb. **polskie samoloty pasażerskie dokonały 689 lotów,** przelatując przeszło 165.000 klm. Samoloty te przewiozły w tym czasie 3380 pasażerów i około 45.000 kg. towarów.

—o—

RZĄD AMER. RADZI NAD ROZBROJENIEM MORSKIEM.

Waszyngton, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Hoover, sekr. stanu Stimson, minister marynarki Adams odbyli dziś konferencję w sprawie **ograniczenia zbrojeń morskich**. Koła zbliżone do Białego Domu odmawiają wszelkich informacji co do szczegółów tych rozmów.

—o—



JAK PARA CYRKOWCÓW DOSZŁA DO PIENIĘDZY.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Władze polskie udzieliły „Zeppelinowi“

ZEZWOLENIA NA PRZELOT NAD POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia (ab) Władze niemieckie poczyniły starania u władz polskich celem otrzymania **pozwolenia na przelot nad terytorjum polskiem Zeppelina**. Władze polskie udzieliły już odpowiedniego pozwolenia oraz list tranzytowych wszystkim członkom załogi Zeppelina wraz z dowódcą załogi drem Eckenerem. Dotąd jeszcze władze polskie, zarówno cywilne jak i wojskowe, nie otrzymały zawiadomienia, kiedy nastąpi przelot Zeppelina nad Polską. W każdym razie w projektowanym locie do Azji Zeppelin przeleci na następującej trasie: Wrocław, Kępno, Ostrów, Warszawa, Białystok, Wilno i dalej ku Moskwie.

Berlin, 14 sierpnia (Tel. G. P.) Voss. Ztg. donosi z Friedrichshafen, że Dr. Eckener zdecydował się **ostatecznie rozpocząć swój lot dokoła świata we czwartek**. W drodze do Rosji „Zeppelin" przeleci nad Berlinem we czwartek około godz. 10 rano. W dalszym ciągu drogi „Zeppelin przeleci nad Pomorzem polskiem, Królewcem, a stamtąd uda się w kierunku Rosji, przyczem **granicę sowiecko-łotewską ma przelecieć między Dynaburgiem a Mińskiem, skąd ma się skierować na Moskwę.**

Z PISZCZAN.

(Udogodnienia dla kuracjuszy stanu średniego w „Cyrill-Hof“).

Piszczany 1./VIII 1929. Dla zapewnienia także kuracjuszom stanu średniego kąpieli leczniczych i mieszkania łącznie pod jednym dachem, zbudowano w Zdrojowisku Piszczany bezpośrednio nad terenem źródeł wzorowy Dom Zdrojowy „Cyrill-Hof". Tam otrzymują urzędnicy w służbie publicznej, lekarze, księża, dziennikarze i artyści wyjątkowe udogodnienia (pełne utrzymanie, środki kuracyjne, lekarską opiekę) za niską opłatą ryczałtową. Bezpłatne informacje udziela ustnie: Apteka Mikolascha M. Krzyżanowski, Lwów, tel. 16—71, pisemnie: **Bjuro Piszczany dla Polski. Cieszyn.**

Dziesiąta rocznica.

DLACZEGO ZAPOMINAMY? — WOJSKO JAKO JEDYNA NASZA GWARANCJA BEZPIECZEŃSTWA. — WIĘCEJ CZCI I MIŁOŚCI.

Lwów, 15. sierpnia.

Bardzo cicho, niemal w ramach obchodu czysto wojskowego święci dziś Polska **rocznicę „cudu nad Wisłą"**, faktu wagi najwyższej w dziejach naszych doby ostatniej. Pogadanki po pułkach, odczytanie nazwisk poległych i odznaczonych — oto prawie kompletny program, mimo ogólnego zaproszenia dość słabo angażujący udział ludności cywilnej.

Niewątpliwe jest bowiem, że **oddalamy się od tych wypadków** i czynimy to szybciej, niż biegnie czas. Oddalamy się duchem — od wojny i spraw wojennych, od wojska, od chwili, gdy na jego męstwie spoczywał los państwa. Z ogromną trudnością przychodzi nam dziś zrekonstruować samą świadomość tego, że od wyniku jakiejś operacji, od przebiegu jednego dnia najkrwawszego **może zależeć wszystko.** Wydaje się to nam **zbyt proste,** nam przyuczonym później do patrzenia na państwo jako **problem skomplikowanych sił politycznych i gospodarczych.** — Patrzymy dziś na to państwo jak na okręt wspaniały, poruszany złożoną maszynerją, wyposażony w tysiące środków, wnoszących weń życie i bezpieczeństwo, a zapominamy, że **przed laty dziesięciu kolos ów tonął ze wszystkiem, co zawierał.**

Nietylko zapominamy, ale i **odwracamy się** od tych rzeczy przeszłych. Bardziej gnębi nas ich okropność, niż pociąga ich chwała. **Wszliśmy głęboko duchem i ciałem w pokój** i nie wierząc zresztą w jego wiekuistą trwałość, chcemy się łudzić, że będzie niezniszczalny.

I może — gdyby nie upór najwyższych czynników państwowych — **popularne hasła rozbrojenia zupełnego** znalazłyby w Polsce praktyczny wyraz. Wszak pojawiają się w Sejmie i poza nim kuszące, ślepe na wszystko prócz intencji „zaoszczędzenia bezproduktywnych miljonów". Możnaby wtedy obniżyć podatki, budować szkoły, szpitale. Możnaby wtedy dopiero zapomnieć doszczętnie o wojennej zmorze, odegnać ją, zagrzebać — **na krótko.**

Zrozumiała jest ta tęsknota, ale jakże nierozumna! Zrozumiała jest po wielkiej wojnie i jej ofiarach niechęć **do instytucji,** będącej narzędziem walki, **ale ta niechęć jest przestępstwem.**

Bo widmo, które chcielibyśmy odpędzić, **idzie ku Polsce.** Każdy może i musi je widzieć. Ono stoi za fotelami dyplomatów w Hadze, gasi ich patos, skłania do rozpaczliwych prób wiązania rwących się nici. **Ono przewodzi szeregom Reichswehry i czerwonym dywizjom.** Unosi się nad światem jak chmura, której nie rozpędzą modlitwy pacyfistów.

Już dziś wiadomo, że t. zw. **międzynarodowe gwarancje bezpieczeństwa Polski są niewystarczające,** a ich wzmocnienie natrafia na trudności nie do przełamania. A gdy ich brak, istnieje tylko jedna gwarancja: **siła własna. Wojsko mężne i dobrze zaopatrzone, oparte o naród, otoczone czcią i miłością.**

To jest jedyna wartość, na której możemy polegać. Bo traktaty są często martwym dokumentem, a przyjaźnie kończą się wiarołomstwem.

Niech więc to wojsko będzie bliższe nam, — ono i jego tradycje, z których czerpie swą siłę.

NOWI KONSULOWIE PAŃSTW OBCYCH W POLSCE.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzpltej udzielił exequatur p. Rodrigues **Duarte,** konsulowi meksykańskiemu z siedzibą w Warszawie, p. Franciszkowi **Paull,** konsulowi generalnemu republiki Peru na obszar **woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie,** p. Włodzimierzowi **Rudowskiemu,** konsulowi honorowemu Boliwji na obszar województw krakowskiego i śląskiego w Katowicach, p. **Ciszewskiemu,** konsulowi honorowemu Danji na obszar woj. śląskiego i krakowskiego w Katowicach, p. **Herslowi,** konsulowi honorowemu Szwecji z tytułem konsula generalnego z siedzibą w Warszawie, wreszcie drow **Stamirskiemu,** konsulowi Urugwaju z siedzibą w Warszawie.

P. Prezydent Mościcki na G. Śląsku.

NA OBCHODZIE ROCZNICY POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) W sobotę 17. bm. wieczorem **przybędzie nieoficjalnie do Katowic pan Prezydent Rzpltej Ignacy Mościcki** i zamieszka u woj. Grażyńskiego. W niedzielę przed południem pan Prezydent weźmie udział w nabożeństwie przed gmachem województwa, **odprawić się mającem przez ks. biskupów Lisieckiego i Bandurskiego.** Po nabożeństwie Dostojny Gość **przyjmie defiladę,** a następnie będzie obecny na obiedzie u wojewody Grażyńskiego. Obiad odbędzie się w ścisłem gronie, poczem Pan Prezydent wyjedzie **na dożynki do Podlesia,** a stamtąd uda się wprost do Spały.

Polska zostanie ponownie wybrana

DO RADY LIGI NARODÓW.

Berlin, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Korespondent genewski „Berl. Tageblattu", omawiając sprawę nowych wyborów do Rady Ligi, **wyraża przekonanie, że Polska zostanie wybrana prawdopodobnie ponownie, na miejsce Rumunji wejdzie Jugosławja,** a na miejsce Chile wejdzie jakieś inne państwo połud.-amerykańskie. Korespondent podnosi, że wobec wycofania się z Ligi Brazylji i Argentyny, należy się liczyć z ogłoszeniem projektu, by **Ameryce przyznano dwa miejsca, zamiast trzech** i by na miejsce trzeciego z nich wprowadzono do Rady Ligi jedno z europejskich państw neutralnych (Norwegja).

Trumna śp. maj. Idzikowskiego

NA POKŁADZIE „ISKRY" PRZYBYŁA DO GDYNI.

Gdynia, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) **Wczoraj o godz. 13.15 zawinął do portu tutejszego statek szkolny „Iskra" ze zwłokami śp. majora Idzikowskiego. Przez cały czas statek będzie stał na redzie ze spuszczoną banderą.** Major Kubala, jak wiadomo, po kuracji udał się wprost do Paryża. **Uroczyste przejęcie zwłok majora Idzikowskiego odbędzie się 17. bm.** W tym celu zawiązał się specjalny komitet.

Francuska eskadra lotnicza

ZŁOŻY POLSCE WIZYTĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. sierpnia. (ab) W najbliższym czasie **przyleci z Paryża do Warszawy eskadra francuska, złożona z dziesięciu wojskowych samolotów.** Goście francuscy przybędą dla zwiedzenia Polski i nawiązania kontaktu z naszemi portami lotniczemi.

Katastrofa samolotu z oficerami japońskimi.

Tokio, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Wskutek katastrofy samolotu, który wyleciał z lotniska położonego obok Tokjo, mając na swym pokładzie oficerów sztabu generalnego wyruszających na lot inspekcyjny, **8 z pośród tych oficerów poniosło śmierć.**

Austrja przystępuje do M. Ententy!

WSTĘP DO KONFEDERACJI PAŃSTW NADDUNAJSKICH.

Praga, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień „Slovaka", w czasie spotkania Benesza z kanclerzem Austrji Streeruwitzem omówiono kwestję **przystąpienia Austrji do Małej Ententy. Pismo stwierdza, że kanclerz zasadniczo zgodził się na taki projekt.** O ile więc nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, **w niedalekiej przyszłości sprawa powyższa zostałaby zrealizowana, co oznaczałoby zasadniczy zwrot w polityce Austrji.** Pozatem byłoby to pierwszym krokiem do uskutecznienia projektu **konfederacji państw naddunajskich.**

MIN. ZALESKI WRÓCI PRZED GENEWĄ DO WARSZAWY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. sierpnia. (ab) Niektóre dzienniki warszawskie podały wiadomość o zamiarze **przyjazdu min. Zaleskiego** do Warszawy przed zgromadzeniem Ligi Narodów. Jak dotąd po stwierdzeniu z MSZ. czynniki oficjalne w Warszawie nie otrzymały w tej sprawie wiadomości z Hagi.

ZJAZD OBCYCH MINISTRÓW W POLSCE.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś przybywa do Warszawy p. **Wilhelm Ludwig,** minister przemysłu i handlu Szwecji. Jutro przybywa p. **Johannes Zimmermann,** minister spraw ekon. Estonji, zaś 16. bm. przyjeżdża do Poznania minister przemysłu i handlu Belgji, **Heyman.**

80 MILJONERÓW AMER. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. sierpnia. (ab) Jutro w czwartek przybywa do Warszawy **wycieczka reprezentantów amer. finansjery i świata przemysłowego, która** ostatnio bawiła w Moskwie celem nawiązania i zorjentowania się w stosunkach gospodarczych Sowjetów. **Wycieczka ta w ilości 80 osób zabawi w Warszawie zaledwie parę godzin,** poczem udaje się do Berlina.

OBRADY KURATORJUM LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. sierpnia. (ab) W piątek rozpoczynają się w Krzemieńcu dwudniowe obrady członków kuratorjum liceum krzemienieckiego. Liceum, na czele którego stoi b. poseł Poniatowski, administruje **wielkim majątkiem** leśnym i rolnym. Na obrady udał się do Krzemieńca dyrektor depart. lasów państwowych w min. rolnictwa Lorenc.

WIELKA WYSTAWA PSZCZELNICZA W POZNANIU.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) 15. bm. na P. W. K. nastąpi otwarcie **wielkiej wystawy pszczelniczej, która bogactwem swoich eksponatów przewyższy wszystkie dotychczasowe tego rodzaju imprezy w Polsce.** Wystawa trwać będzie 10 dni.

BENESZ ODKŁADA PRZYJAZD DO HAGI.

Praga, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) „Prager Presse" donosi, że **Benesz ze względu na wytworzoną w Hadze sytuację postanowił odłożyć swój wyjazd na konferencję o kilka dni.**

ARESZTOWANIE POSŁA-KOMUNISTY W PRADZE.

Praga, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w czasie demonstracji komunistycznych aresztowano **prezesa komunistycznego klubu poselskiego posła Hakona.** Kluby parlamentarne komunistyczne złożyły protest.

Ewakuacja terenu Nadrenji została już postanowiona.

W HADZE MIANO OSIĄGNĄĆ ZGODĘ CO DO TERMINU EWAKUACJI.

Londyn, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki angielskie donoszą z Hagi, że narady prywatne między mężami stanu **posunęły naprzód sprawę porozumienia i spowodowały pewne odprężenie sytuacji.** Wczoraj u Hendersona odbyła się narada przedstawicieli 4 mocarstw zainteresowanych **bezpośrednio w kwestji Nadrenji.** Mówią, że narady osobiste u Hendersona **zadowoliły uczestników.** Ci sami mężowie stanu odbędą dalszą **wymianę zdań o charakterze prwatnym,** przed ponownem zebraniem się komisji politycznej.

Przedstawiciel Anglji miał podczas narad wyrazić **ponowne pragnienie, aby oddziały okupacyjne angielskie mogły spędzić święta Bożego Narodzenia już w kraju.** Ponieważ okres ewakuacji tych oddziałów musiałby trwać 3 miesiące, przeto wycofanie oddziałów **musiałoby się rozpocząć w połowie września b. r. Oddziały brytyjskie w Nadrenji liczą około 6.000 ludzi. Mniej więcej tyleż liczą oddziały belgijskie. Liczniejsze są oddziały francuskie** (51.300 ludzi), ale w kołach angielskich wierzą, że Briand dołoży starań, aby ewentualna ewakuacja oddziałów francuskich **odbywała się w tym samym okresie, co ewakuacja angielska i aby przeprowadzenie jej dotrzymywało o ile możności tempa Anglikom i Belgom.**

Prawdopodobnie jednak **całkowite wycofanie oddziałów francuskich z Nadrenji nastąpiłoby dopiero w początkach roku przyszłego.** „Daily Herald" donosi, że ewakuacja mogłaby się przedłużyć o 3 miesiące ze względów czysto technicznych i że jeśli Niemcy uznają słuszność względów technicznych, wówczas reszta trudności zostałaby usunięta.

Haga, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) **W kołach delegacji niemieckiej oświadczają w sposób kategoryczny, iż kwestję ewakuacji Nadrenji można uważać za załatwioną.** Przedstawiciele mocarstw okupacyjnych **postanowili nie zwoływać pod komisji rzeczoznawców wojskowych.** Wobec tego **sztaby wojsk okupacyjnych przedłożą swoim rządom plan wycofania oddziałów okupacyjnych Nadrenji.** Osobne targi toczyć się będą w związku z żądaniem aby Niemcy w zamian za natychmiastową ewakuację zrezygnowali z tytułu **do szkód i pretensji wyrządzonych przez wojska okupacyjne oraz z tytułu kosztów połączonych z likwidacji okupacji.** Francja do tej chwili uzależnia swą zgodę na likwidację okupacji **od przyjęcia choćby zmodyfikowanego planu Younga.**

Paryż, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Pertinax pisze w „Echo de Paris", że **Briand polecił rzeczoznawcom wojskowym wypracowanie dokładnego planu opróżnienia Nadrenji.** Plan ten przedłoży w piątek 16. bm. komisja polityczna na konferencji haskiej. Agencja Havasa stwierdza w półurzędowej nocie, że **jeszcze przed końcem bieżącego roku rozpocznie się wycofywanie wojsk angielskich i francuskich z Nadrenji.**

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Warszawski" donosi z Hagi, **że prace ekspertów finansowych i wojskowych potrwają do 1. listopada rb. To też ewakuacja Nadrenji nie nastąpi przed listopadem.** Co do planu Younga, to można śmiało przepowiadać, że konferencja haska zakończy się **bez przyjęcia planu spłat reparacyjnych.**

Niemcy nic nie przyrzekły!

ODPOWIEDŹ ENTENTY CO DO EWAKUACJI NADRENJI NASTĄPI W SOBOTĘ.

Berlin, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) W uzupełnieniu wiadomości o wczorajszych naradach między przedstawicielami czterech mocarstw okupacyjnych a delegatami niemieckimi w Hadze, **komunikują oficjalnie, że w kwestjach finansowych w związku z ewakuacją, ze strony Niemiec nie poczyniono dotychczas żadnych przyrzeczeń.** W odpowiedzi na życzenie, aby Niemcy zdobyły się w kwestji roszczeń odszkodowawczych za okupację **na gest spontaniczny,** strona niemiecka wskazała, iż **Niemcom przysługuje prawo żądania ewakuacji i że odnośne sumy odszkodowawcze posiadają ze względu na stan kasy państwowej poważne znaczenie.**

Odpowiedzi Anglji, Belgji i Francji w sprawie dokładnych dat ewakuacji oczekiwane są w sobotę.

UCIECHA W ANGLJI.

Londyn, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa londyńska pisząc o całkowitem odprężeniu, kótre zapanowało w Hadze, **uderzając przytem w ton zwycięski i pisze o Snowdenie jako o częściowym triumfatorze.** Prasa ta stwierdza, że państwa zasiadające w komisji finansowej zgodziły się na żądanie Snowdena, aby plan Younga poddać w podkomisjach szczegółowej rewizji. **Prasa londyńska określa stanowisko Francji jako nerwowe, a Włoch jako passywne** i zaznacza, że **jedna Belgja okazała czynne zrozumienie sytuacji**

„Nad Francją zawisła groza wojny, straszliwsza niż w r. 1914".

TAK OCENIA LEON DAUDET SYTUACJĘ, STWORZONĄ PRZEZ WROGIE STANOWISKO ANGLJI W HADZE.

Paryż, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) **Opinja publiczna Francji śledzi z ogromnem naprężeniem przebieg konferencji w Hadze.** Dziennik „Comoedia" zaznacza, że po raz pierwszy od czasu wojny okazują się obecnie w prasie **oficjalne komunikaty, przypominające pełne trwogi chwile, kiedy z urzędowych, lakonicznych doniesień starano się odgadnąć prawdziwy stan rzeczy na froncie wojennym. Dzisiaj frontem jest Haga, gdzie ważą się losy przyszłego pokojowego współżycia ludów europejskich.** Ostatnie wieści pozwalają przypuszczać, że **Snowden ustąpił nieco** ze swego nieprzejednanego stanowiska, niemniej **sytuacja w dalszym ciągu jest zawikłana.** Według ogólnej opinji wiele należy zawdzięczać **doświadczeniu Brianda.**

Jest on, jak pisze „Petit Parisien", **przedmiotem podziwu całego swego otoczenia.** Nie zdradza niczem swych zamiarów. Nie są mu obce tendencje ugodowe, **nie da się jednak wciągnąć do żadnych niejasnych kombinacyj. Briand nie będzie ponosił odpowiedzialności, jeżeli dzień jutrzejszy przyniesie przerwanie konferencji. Perspektywa ta wcale go nie zastrasza.**

„Le Republique", oficjalny organ **grupy radykalnej** zaznacza, że o ile wystąpienia Snowdena wywołały rozczarowanie, to z zadowoleniem należy **podkreślić serdeczny charakter stosunków Brianda ze Stresemannem.** W opinji Francji i Niemiec zarysowuje się wzajemne zbliżenie.

„Action Francaise" **w artykule Leona Daudeta, w przeciwieństwie do innych dzienników, zajmuje stanowisko zdecydowanie pesymistyczne.** Dziennik stwierdza, że konferencja w Hadze likwiduje **nie wojnę, lecz zwycięstwo. Rząd laburzystów jest wyraźnie germanofilski i nastrojony wrogo wobec Francji. Nie ma wątpliwości, że nad Francją zawisła groza wojny straszliwsza, niż w sierpniu 1914**

Przywódca socjalistyczny Leon Blum wyraża ubolewanie w dzienniku „La Populaire", że **stanowisko zajęte przez Snowdena w Hadze jest sprzeczne z duchem i literą uchwał międzynarodowych**

Niemcy w Wesbaden obrazili Anglję.

DEMONSTRACJA TŁUMU PRZECIW ANGIELSKIM OKUPANTOM.

Kolonja, 14 sierpnia (Tel. G. P.) Angielscy oficerowie wojsk okupacyjnych w Wiesbadenie zostali wczoraj sprowokowani przez niemiecką orkiestrę wojskową, poczem tłum niemiecki, urządził na początku demonstrację przeciw Anglikom. W związku z tem w dni. 16 bm. odbędzie się przed angielskim sądem wojennym proces przeciwko głównym aranżerom demonstracji.

Pływające wyspy na Oceanie

STANĄ SIĘ WKRÓTCE RZECZYWISTOŚCIĄ.

N. Jork, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) **Budowa szeregu pływających lotnisk na oceanie między Stanami Zj. i Bermudami i między Bermudami a Europą rozpoczęta będzie wkrótce. Zaczęto już przygotowywać olbrzymie kable, przy pomocy których pływające lotniska przytwierdzone będą do dna morskiego**

TRUMNA ŚP. MAJORA IDZIEK

Pobity przez policję i na dodatek skazany!

Paryż, 14 sierpnia (Tel. G. P.) W sprawie inż. polskiego Wasiutyńskiego, który niedawno miał gwałtone zajście na dworcu północnym w Paryżu, sąd karny wydał wyrok **skazujący Wasiutyńskiego na 3 miesiące więzienia i niewielką grzywnę. Jednocześnie sąd postanowił zawiesić wykonanie kary.**

KSIĄŻKI ZAŻALEN NA STACJACH KOLEJOWYCH.

Warszawa, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Min. Komunikacji zarządziło wprowadzenie **książek zażaleń na wszystkich stacjach kolejowych.** Na dworcach wszystkich kolei państwowych i prywatnych, oraz w biurach ekspedycji towarowej znajdować się będzie książka zażaleń, przechowywana przez zarządcę stacji, względnie ekspedjenta lub kasjera

ARCYBISKUP PRAWOSŁ. KOWIEŃSKI NA ŻOŁDZIE MOSKWY.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) „Kurj. Por." donosi z Wilna, że w ręce sfer prawosławnych **wpadł list arcybiskupa kowieńskiego Eleuterjusza do metropolity prawosł. w Moskwie Sergjusza** Jak wynika z listu Eleuterjusz, który niedawno jeździł do Moskwy, prowadząc konszachty z zaprzedanym bolszewikom metropolitą, **otrzymał obecnie większą sumę pieniężną na przekupienie emigracyjnej prasy rosyjskiej celem umieszczenia opisu podróży do Moskwy, gdzie w sposób entuzjastyczny odzywa się o bolszewikach i ich gospodarce.**

AMNESTJA NA LITWIE, LECZ NIE DLA POLAKÓW.

Kowno, 14 sierpnia (Tel. G. P.) W związku z rocznicą niepodległości Litwy oczekiwane jest ogłoszeni amnestji. Ma być zwolniona większa liczba więźniów kryminalnych oraz pewna ilość komunistów. Polscy więźniowie **polityczni nie będą objęci amnestją.**

Przerażająca katastrofa kolejowa pod Łodzią.

W płomieniach, wśród strzaskanych wagonów zginęło 10 żołnierzy i kolejarzy.

DWIE OFIARY SĄ W AGONJI, 28 CIĘŻKO RANNYCH. —WINĘ PONOSI ZWROTNICZY I URZĘDNICY RUCHU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (ab) Dzisiaj wydarzyła się o godz. 6.40 rano **na linji obwodowej w Łodzi,** łączącej kolej kaliską z główną linją Warszawa — Łódź **straszna katastrofa.** Od stacji Chojny w stronę Karolewa **szedł w szybkiem tempie pociąg towarowy nr. 3371, którego maszynista wskutek braku sygnałów mechanicznych zważał tylko na sygnały dawane przez zwrotniczych.** Obok wagonów ładownych towarami znajdowały się **cztery wagony, w których jechali z manewrów do Sieradza żołnierze 28 p. strzelców kaniowskich w liczbie 34.** Wieźli oni ze sobą tabor.

Obok Karolewa z przeciwnej strony pojawił się drugi pociąg towarowy nr. 3376, prowadzony przez maszynistę Grzebielaka. Gdy oba pociągi znalazły się na zwrotnicy, rozległ się

przerażający huk.

To lokomotywa pociągu łódzkiego uderzyła jeden z pierwszych wagonów pociągu z Chojny. W górę strzeliły

słupy ognia.

Kilka wagonów stanęło natychmiast w płomieniach. Wśród zamieszania i popłochu, trzasku i buchających płomieni usłyszano rozpaczliwe jęki i wołania o pomoc.

Natychmiast na miejsce katastrofy wysłano Pogotowie ratunkowe kolejowe i wszystkie karetki pogotowia ratunkowego z Łodzi. Miejsce katastrofy wygląda jak jedno

wielkie pobojowisko.

Na torze piętrzą się **dymiące szczątki wagonów,** a obok tuż za torem **spoczywają na murawie ciała zabitych żołnierzy 28 p. strzelców. Zwłoki są tak zmasakrowane, że u niektórych nie można poznać rysów twarzy.** Opodal jęczy **okropnie poranionych dwunastu żołnierzy, opatrywanych przez lekarzy Pogotowia. Reszta ocalałych żołnierzy błąka się nieprzytomnie wśród kałuży krwi.**

Straż ogniowa, która zdołała stłumić pożar po kilku godzinach pracy, przystąpiła do **wydobywania z pod szczątków wagonów pasażerów pociągów rozbitych oraz służby kolejowej.** Doraźne dochodzenia ustaliły, że winę katastrofy ponosi przedewszystkiem **zwrotniczy Michał Bodzyński z Łodzi.** Zgodnie z instrukcją bowiem, po przyjściu pociągu przed godz. 6. rano miał on **poprzestawiać zwrotnicę z czwartego na trzeci tor, pozostawił ją jednak bez zmiany.** Jednak także winę ponoszą i ci **urzędnicy, którzy wypuścili pociąg zdążający z Chojny do Łodzi.** Stwierdzono, na zasadzie znalezionych przy maszyniście Samuelu dokumentów, że **miał on zważać tylko na sygnały ręczne, któremi operują mało odpowiedzialni zwrotniczowi.** Narazie władze

zarządziły aresztowanie

zwrotniczego Bodzyńskiego, którego odstawiono do urzędu śledczego w Łodzi. Spodziewane są **dalsze aresztowania.**

O godz. 9.50 rano na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza z prezesem dyr. Bienieckim, głównym insp. Min. komunikacji i delegatem sztabu głównego. Po długich staraniach **ustalono**

listę rannych i zabitych.

Zabici żołnierze z 28 p. strzelców kaniowskich nazywają się: Jakób Giersz, Jakób Doński, Albin Urbaniak, Zygmunt Wiśniewski, Bazyli Łapkiewicz oraz dwaj inni, których nazwisk nie można ustalić. Żywcem spaleni zostali kolejarze: nadkonduktor Ignacy Grzebielak, Bolesław Kubiak i jeszcze jeden, którego nazwiska ustalić się nie da. Ogółem narazie stwierdzono: **10 zabitych, 2 w agonji i 28 ciężko rannych.**

Katastrofa kolejowa na stacji Rozwadów.

DWAJ KOLEJARZE CIĘŻKO RANNI.

Rozwadów, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Na stacji Rozwadów podczas przetaczania pociągu 681 nastąpiło zderzenie z drugim pociągiem, przyczem **wykoleił się wagon służbowy i wagon z manufakturą.** Funkcjonarjusze kolejowi Jan Kaczmarczyk i Józef Pasternak odnieśli poważne obrażenia tak, że **odwieziono ich do szpitala w Lublinie. Wskutek katastrofy pociągi 774, 761 i 660 musiały iść okrężnemi linjami.** cza kźcA

Masowe aresztowania Ukraińców w Kijowie

POD ZARZUTEM DĄŻENIA DO ODERWANIA UKRAINY OD SOWJETÓW.

Kijów, w sierpniu.

Wielką sensację wywołały **w kołach ukraińskich** nagłe masowe aresztowania, dokonane w ostatnich dniach przez czrezwyczajkę **wśród wybitnych przedstawicieli inteligencji ukraińskiej.**

Dotychczas wtrącono do więzienia **przeszło 60 działaczy ukraińskich,** m. i. dyrektora szkół im. Szewczenki **Durdukowskiego,** profesora **Bielewicza, Nikolskiego** i in.

Wedle twierdzenia G. P. U., aresztowani należeli do szeroko rozgałęzionej antysowjeckiej organizacji ukraińskiej, która zmierzała do **oderwania Ukrainy** od związku sowjeckiego, utrzymując w tym celu kontakt z emigracją ukraińską m. in. w Polsce (?).

Czy będzie wojna?

OPTYMIŚCI - POLITYCY I PESYMIŚCI - PISARZE.

Stokholm, w sierpniu.

(i) „Stokholm Dagblad", jeden z największych dzienników szwedzkich rozpisał z racji 10-letniej rocznicy Traktatu Wersalskiego ankietę **na temat zagadnienia pokoju i postępu.**

Nadesłane odpowiedzi dadzą się podzielić na dwie kategorje: optymistycznych i pesymistycznych. Optymistami okazali się w swych odpowiedziach mężowie stanu i politycy, pesymistami — pisarze i poeci.

Primo de Rivera, dr. Wirth, b. kanclerz niemiecki, A. Thomas, etc., wyrażają pogląd, iż dzięki powstaniu Ligi Narodów i paktowi Kellogga **sytuacja ogólna polepszyła się i** widoki utrzymania pokoju są na przyszłość bardzo pewne.

Natomiast pisarze, jak A. Mauris, E. Fabre, Farrere, H. L. Menoken, L. Maury i inni zapatrują się sceptycznie na bieg rzeczy i wyrażają wątpliwości, czy wpływy instytucyj pacyfistycznych wystarczą dla zapewnienia trwałego pokoju.

ZAMORDOWAŁ MATKĘ I RZUCIŁ ZWŁOKI W PŁOMIENIE.

Mołodeczno, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) 23. lipca w majątku Kraśne wybuchł groźny pożar, który strawił wszystkie zabudowania dworskie Antoniny Horoszkiewicz. **Sama właścicielka majątku zginęła w tajemniczy sposób w płomieniach.** Na skutek śledztwa okazało się, że **Horoszkiewiczowa padła ofiarą morderstwa, którego dokonał jej syn jedynak Mikołaj, by jak najprędzej zdobyć spadek po matce.** Morderca rzucił zwłoki **matki na pastwę pożaru.**

WYBUCH NA TORPEDOWCU.

Oporto, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) **Wskutek wybuchu kotła na kontrtorpedowcu, 11 osób zostało rannych, a kilka z nich ciężko.**

KATASTROFA SAMOCHODOWA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Na przedmieściu Gdańska Wrzeszcz zderzył się samochód policyjny z tramwajem. **Siedmiu policjantów odniosło rany, w tem 2 ciężkie.**

WYPADEK SAMOCHODOWY GEN. RYDZ-ŚMIGŁEGO.

Warszawa, 14 sierpnia (Tel. G. P) W sprawie wypadku jakiemu uległ w drodze na Zjazd Legjonistów gen. Rydz-Śmigły Aj. Wschodnia dowiaduje się następujących szczegółów: W sobotę samochód wiozący gen. Rydza-Śmigłego na szosie między Pszasnyszem a Wyszkowem, mijając furmanki chłopskie wskutek defektu skręcił **na bok i siłą uderzył w przydrożne drzewo.** Generał zdążył w porę wyskoczyć z wozu, samochód zaś uległ poważnym uszkodzeniom. Generał doznał bolesnego potłuczenia ramienia.

W obecnej chwili stan zdrowia gen. Rydza-Śmigłego jest zadawalniający i generał bierze udział w ćwiczeniach podległych mu oddziałów.

PRZELOT CZESKI NAD POLSKĄ.

Warszaa, 14 sierpnia Tel. G. P.) Odnośne władze udzieliły kpt. czeskiego sztabu gen. Mareszowi pozwolenia na przelot przez Polskę do Finlandji.

50 PAŃSTW RATYFIKOWAŁO PAKT KELLOGA.

Wiedeń, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że do departamentu stanu nadesłały Chile dokumenta dotyczące ratyfikacji paktu Kelloga. Obecnie więc ratyfikowały pakt Kelloga 50 narodów.

URLOP WYPOCZYNKOWY STALINA.

Moskwa, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) **Stalin za zezwoleniem „Politbiura" udaje się na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy,** który zamierza spędzić Essentukach. Przed swym wyjazdem Stalin stwierdził, iż nie może być mowy o jakichkolwiek ustępstwach **na rzecz prawicowej opozycji.**

BLUECHER, SOWJECKI WÓDZ PRZECIW CHINOM.

Moskwa, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) **Bluecher,** mianowany naczelnym dowódcą **specjalnej armji Dalekiego Wschodu,** był swego czasu doradcą wojskowym gen. Czang Kai Szeka i występował wówczas pod pseudonimem gen. **Galina.** Przed wojną był **zwykłym robotnikiem w fabryce lokomotyw.** Z chwilą wybuchu wojny światowej wstąpił do armji rosyjskiej. W roku 1918 odegrał wybitną rolę w walkach z armjami Kołczaka i Denikina. Bluecher ma być **wybitnym znawcą stosunków chińskich.**

Nowe sztuki tearalke w Berlinie.

Berlin, w sierpniu.

(=) Podajemy poniżej tytuły nowych sensacyjnych sztuk, które w nowym sezonie teatralnym zostaną wystawione w Berlinie:

W teatrze „Am Schiffbauerdam" odbędą się następujące premjery „Hapyend" Lanca, „Songs" Brechta Weila, „La Marine" Pawła Raynala i „Mr. Shaw nie może przybyć do Londynu" Leona Lania. „Scena Ludowa" wystawi szukę C. K. Munroa „Pogłoska". Teatr „Renaissance" na był m. i. „Komunikacja lotnicza A. G. Johna Dos passos i „Inflację miłości" Lucjana Mayrargue. Teatr „Trianon" wystawi m. i. sztukę Swena Neergaarda pt. „To zdarza się codziennie".

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Stypendja dla dzieci pracowników miej.

WSPÓŁCZESNA ŁAMIGŁÓWKA: — CZY DELOŻOWAĆ, CZY CZEKAĆ NA ZAWALENIE STARYCH RUDER? — ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE M. Z G. M. Z. W. — ZMIANA NAZWY ULICY... — STYPENDJA. — POŻYCZKA NA DOKOŃCZENIE BUDOWY DOMÓW MIEJSKICH.

Lwów, 15 sierpnia.

(jp) Wczorajsze posiedzenie Rady Przybocznej któremu przewodniczył zast. kom. r. Frankowski, rozpoczęło się od uchwalenia na wniosek r. Maksymowicza składu delegacji Rady Przybocznej na posiedzenie Związku miast. Do delegacji weszli: Kom. prof. Nadolski lub jego zastępca, r. Litwinowicz, r. Pammer, r. Maksymowicz, ks. dr. Szydelski i prof. Zakrzewski.

Następnie prof. Chyliński wniósł interpelację w sprawie wydanego przez miejski Urząd budowniczy na kazu delożowania realności przy ul. Sykstuskiej l. 30. Mówca przedstawia straszny stan sanitarny panujący w tej realności, wyrażając przekonanie powzięte na podstawie osobistych oględzin objektu, że dom nie jest obalisty a tylko właściciele umyślnie ten dom rujnują, aby zmusić lokatorów do ustąpienia. Mówca podkreślił, że Komisja wojewódzka, która dom badała na skutek rekursu lokatorów, również nie uznała domu za obalisty.

Na interpelację tę odpowiadał zast. kom. prof. Obmiński, wyjaśniając, że dom ten został uznany za obalisty jeszcze przed wojną a również mówca przed dwoma jeszcze laty, badając ten dom jako rzeczoznawca stwierdził, że nie nadaje się on do rekonstrukcji, nie posiadając ani piwnic ani klozetów ani innych urządzeń, wymaganych przez obecną ustawę budowlaną. Niema zatem innej drogi tylko dom opróżnić i zburzyć.

Kom. Frankowski w im. prezydjum oświadczył, że rozstrzygnięcie co do potrzeby delożowania domu w obecnem stadjum sprawy, **należy do Województwa, gdyż urząd budown. miejski stanął na stanowisku, że nie bierze odpowiedzialności za ewentualną katastrofę.**

Z porządku dziennego po załatwieniu w drugiej uchwale sprawy zakupna gruntów **„Majerówka“**, r. **Höflinger** referował sprawę **zamknięcia rachunków Miejskiego Zakładu Gazowego i M. Zakładu Wodociągowego za rok 1928/29.** Po wyczerpującym referacie przyjęto sprawozdanie do wiadomości i na wniosek referenta zatwierdzono zamknięcie rachunkowe oraz wyrażono dyr. Zakł. Gazow. **Zardeckiemu** oraz dyr. Zakł. Wodoc. **Aleksandrowiczowi** uznanie za owocną pracę w kierownictwie Zakładów.

Inż. Kolbuszowski referował sprawę sprzedaży skrawka gruntu miejskiego przy ul. Torosiewicza p. **Irenie Stankiewiczowej.** Na wniosek tegoż referenta z kolei zatwierdzono **zmianę nazwy części ul. Ujejskiego na ul. Baworowskich.**

Wreszcie inż. Kolbuszowski przedstawił projekt **utworzenia stypendjów dla dzieci robotników Zakładów przemysłowych miejskich.** Uchwalono na ten cel przeznaczyć 10 tys. zł. **na 42 stypendja od 100 do 250 zł.** rocznie. Rozdział stypendjów ma być następujący: 10 dla uczniów szkół powszechnych 12 dla uczniów szkół wydziałowych i średnich, zaś 20 dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych. Referent podkreślił znaczenie tej uchwały jako pierwszego kroku na drodze rozszerzenia działalności miasta w dziedzinie opieki społecznej.

Nakoniec r. **Höflinger** przedstawił sprawę zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na **dokończenie budowy kompleksu domów i 4-ch naroży przy ul. Stryjskiej.** W myśl wniosków referenta uchwalono upoważnić prezydjum do zaciągnięcia na ten cel **650 tys. zł.** pożyczki z państwowego funduszu rozbudowy.

Kondemnata pisma arabskiego w Sowjetach.

ZAKAZ UŻYWANIA TEGO ABECADŁA W DRUKU I URZĘDACH.

Moskwa, w sierpniu.

„Cik“ ogłosił dekret, na mocy którego wprowadza się na terenie Związku sowjeckiego **zakaz używania w druku pisma** (abecadła) **arabskiego.** Wydawnictwa utworów w językach tatarsko-turkmeńskich, które dotąd drukowano w znakach arabskich, jak również urzędy w autonomicznych republikach tatarskich, mają natychmiast przejść wyłącznie **do używania abecadła łacińskiego,** dostosowanego do języków, któremi posługują się narodowości pochodzenia tatarsko-tureckiego.

Nowa perfidna akcja antypolska w Sowjetach.

BOLSZEWICY ORGANIZUJĄ ZJAZD DELEGATÓW „UCISKANYCH NARODOWOŚCI“ W POLSCE. — WYBRANO 100 DELEGATÓW.

Moskwa, w sierpniu.

Jak wiadomo, w związku z niedopuszczeniem wysłanników polskich komunistów z Bolszewji do udziału w odbytym niedawno w Warszawie zjeździe Polaków zagranicznych, polska sekcja „Kominternu“ zapowiedziała **organizację** zjazdu „swobodnie wybranych“ **delegatów uciskanych (?) narodowości w Polsce.**

Zjazd ten oczywiście ma się odbyć na terenie Sowjetów, „w warunkach gwarantujących całkowitą wolność“ (?).

Jak obecnie donosi prasa sowjecka, w Polsce już **odbyły się „wybory delegatów“** „uciskanych narodowości“ na ten zjazd. Wybory oczywiście przeprowadzono w ścisłej tajemnicy przed władzami i społeczeństwem. Wybrano **100 delegatów,** rzekomo reprezentujących wszystkie **„uciskane“ narodowości,** a to **Ukraińców, Białorusinów** itd. Sekretarzem delegacji jest b. poseł na Sejm **Łańcucki,** zwolniony przed kilku miesiącami z więzienia przemyskiego.

Jak w dalszym ciągu informuje prasa bolszewicka, z pośród wybranych delegatów przedostało się dotychczas w drodze nielegalnej do Sowdepji **25 delegatów,** inni zaś z powodu trudności, czynionych przez władze, nie mogą wyjechać z Polski.

Obecnie odpowiednia **komisja** zajęta jest opracowaniem **szczegółowego** programu zjazdu, który odbędzie się **w najbliższej przyszłości.**

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Bojkot kryminalnych tematów przez sławnych autorów.

EDGAR WALLACE IDZIE ZA PRZYKŁADEM CONANA DOYLE. — SENSACYJNA NIESPODZIANKA DLA PUBLICZNOŚCI.

Londyn, w sierpniu.

Przemysłowa stolica Anglji, Manchester, miała teraz nielada sensację: oto jeden z jej teatrów wystawił sztukę Edgarda Wallace'a, mistrza powieści kryminalnej.

Publiczność, która po brzegi wypełnia na premjerze Manchester Palace Theatre, miała

niespodziankę,

przypuszczała ona bowiem, że wystawiany „Calender“ będzie dramatem sensacyjno-kryminalnym i pilnie szukała w afiszach postaci detektywa. — Tymczasem w sztuce nie było ani interesującego przestępcy, ani Scotland Yardu, ani wogóle żadnych akcesorjów tak dobrze znanych całemu światu z nieskończonej ilości romansów kryminalnych Wallace'a.

Dramat Wallace'a przyjęty entuzjastycznie przez publiczność londyńską, ma za tło akcji **świat wyścigów,** doskonale Wallace'owi znany, a bohaterami są jockeye, bookmacherzy i publiczność wyścigowa.

Po przedstawieniu na skutek długotrwałych oklasków, autor ukazał się na scenie, i tu wygłosił

przemówienie do publiczności.

Rozpoczął od tego, że pragnąłby, aby sztuka została w Londynie (gdzie będzie grana w Wyndhams Theater), równie dobrze przyjęta, jak w Manchesterze, poczem powiedział, jak przystało na autora sensacyjnych powieści, oświadczenie wprost sensacyjne. Oto, ni mniej ni więcej ów drugi Conann Doyle, który jak z rękawa potrafi sypać powieści jedną sensacyjniejszą od drugiej; o którym opowiadają, że potrafi jednocześnie jedną powieść dyktować na maszynę, drugą wygłaszać przez radjo, a trzecią sam pisać; którego nazwisko dla współczesnego pokolenia kojarzy się nierozerwalnie z przestępstwem ukaranem i trjumfującą sprawiedliwością, **oświadczył zebranej publiczności, że zrywa z powieścią kryminalną.**

„Dlatego właśnie — powiedział — napisałem ten oto dramat, aby raz na zawsze

zerwać z kryminalistyką.

Przestępczość jest z roku na rok w Anglji mniejsza, a to dzięki humanitarnym prawom, oraz dzięki rozpowszechnieniu wykształcenia ludowego. Jak ogromne są w tej dziedzinie postępy, można sobie uprzytomnić na fakcie, iż przed trzydziestu laty Anglja liczyła jeszcze

wielu analfabetów,

dziś niema ich tam wcale. Jednocześnie z tym wzrostem oświaty, maleje, oczywiście i przestępczość. A wraz z zanikiem przestępczości **zaniknąć musi zainteresowanie kryminalistyką.**

Na zakończenie przemówienia Wallace wyraził radość z powodu powodzenia jego dramatu, gdyż pozwoli mu ono na dalsze uprawianie nowego dla niego rodzaju literackiego.

Wallace ma więc dość powieści sensacyjno - kryminalnej. Publiczność jednak, narazie jest innego zdania. — Świadczy o tem wciąż jeszcze olbrzymie powodzenie tego gatunku powieści. W ciągu ostatniego roku wyszło w Anglji

400 powieści sensacyjnych.

Zauważono, że wzrost zainteresowania powieścią kryminalną jest wprost **proporcjonalny do rozwoju cywilizacji.** Zamiast popełnić zbrodnię, łatwiej jest o niej czytać. Ci wszyscy spokojni obywatele, którzy w zacisznych pokojach rodzinnego domu pochłaniają po wieści detektywne, przeżywają

w fantazji najśmielsze przygody.

bez narażania się na jakiekolwiek niebezpieczeństwo, i to właśnie stanowi dla nich specjalny czar.

Wracają potem do swych codziennych, prozaicznych zajęć i nad stołem biurowym lub ladą sklepową czują w sobie chwilami zuchwalstwo śmiałego przestępcy, lub przenikliwość genjalnego detektywa.

To też wątpić należy, czy Wallace dotrzyma słowa. Z pewnością zepsuty powodzeniem swych sensacyjnych powieści, powróci do nich i da już wkrótce Anglji, a za nią całemu światu nowy tak zwany tam popularnie „thriller“.

Z spraw miejskich

Zagrożony wieniec zieleni naokoło Lwowa

APEL O PRZYWRÓCENIE TZW. „LASKU CESARSKIEGO". — W JESIENI R. B. MA WEJŚĆ W ŻYCIE UCHWAŁA O ZALESIENIU B. „KAISERWALDU". — NAJWIĘKSZY UROK NASZEGO MIASTA, GŁÓWNA GWARANCJA ZDROWIA JEGO OBYWATELI, TO OBFITOŚĆ ZIELENI. — TRZEBA BRONIĆ PIĘKNA PRZYRODY PRZED ZACHŁANNOŚCIĄ SPEKULANTÓW!

Lwów, 15 sierpnia.

(f) Ozdobą, z której Lwów ma prawo być dumny i którą niezwykle korzystnie wyróżnia się wśród innych miast Polski, jest **obfitość zieleni, sprawiająca, że widziany z góry, np. z Wysokiego zamku, wygląda jak**

istny ogród.

Niema może w całej Polsce miasta posiadającego tak prześliczne, najbliższe okolice, jak Lwów. Jedna urocza miejcowość łączy się z drugą, tworząc dookoła domów piękny wianek zieleni, wciskający się gdzieniegdzie w głąb miata. Stanowią te okolice źródło uciechy dla przeciętnego obywatela, który dzięki nim może w okresie wiosenno-letnim spędzić niejedną miłą chwilę na łonie prawdziwie sielskiej przyrody.

Jeśli skupienia zieleni stanowią

„płuca miasta",

to rzec trzeba, że **na Lwowie dopuszczono się bardzo przykrej, barbarzyńskiej operacji, wycinając mu tych płuc płat najcenniejszy.** Mówimy tu o t. zw. **„cesarskim lasku"** (do dziś dnia żyjącym w tradycji ludu jako „Kaizerwald"). Tuż za murami, kamienic, nie tak bardzo oddalonych od centrum miasta, wznosiło się tu prawdziwie

idyliczne ustronie leśne,

cel dążeń wszystkich mieszczuchów w niedziele i święta, zachwycające świeżością swej zieleni i powabem położenia.

Niestety, przyszły czasy wojenne i „zgoliły" doszczętnie ów popularny „cesarski lasek" bez respektu dla jego dostojnej nazwy i — co ważniejsze — dla jego przepięknego wyglądu. Mizerja opałowa w czasach wojny sprawiła, że z lasku **została — tylko nazwa**, no i tęskne wspomnienie starszej generacji Lwowian.

Chcąc wskrzesić to wspomnienie i uprzystępnić je także dla młodego pokolenia, Rada m. Lwowa przed 2 laty powzięła uchwałę **o ponownem zalesieniu tego obszaru. Jak wiele innych uchwał, tak i ta poszła w zapomnienie.** Otóż obowiązkiem naszym jest przypomnieć, że **termin wejścia w życie owej uchwały przypada**

w jesieni roku bieżącego.

Ale nie dość, że mimo zbliżania się owego terminu, jakoś nic nie słychać o realizacji owego pięknego i zbawiennego postanowienia, przeciwnie, chodzą słuchy, że właściciel wspomnianego obszaru ma zamiar

rozparcelować go!...

Nie potrzeba wielu argumentów, by **wykazać absurdalność i szkodliwość takiego zamierzenia.** Gdyby już pominąć wymienione wyżej wzgląd na piękno przyrody, płuca miasta etc. (bo co takie względy mogą obchodzić jakiegoś pana, który koniecznie chce zarobić pewną porcję tysięcy...) — **to już sam rozum opowiada się przeciw zabudowaniu tej okolicy.** Parcelacja w celach budowlanych na terenie tak spadzistym i nierównym — jest **niemożliwa.** Ze względu na niskie ciśnienie okolica ta byłaby skazana **na brak wody,** co w razie pożaru groziłoby katastrofą domom tam wybudowanym.

Przytem przypomnieć warto — komu należy, że istnieje plan

regulacji i rozbudowy miasta.

Otóż, wedle tego planu na całem wzgórzu poza ul. Piaskową ma być urządzony

pas zieleni,

który w harmonijną całość połączyłby **piękno Wysokiego Zamku z Parkiem Łyczakowskim.** W ten sposób naokoło miasta zamknąłby się **zdrowiodajny, wysoce estetyczny krąg roślinności,** tem górujący np. nad tzw. „zewnętrznemi" Plantami krakowskiemi, że będący **dziełem natury, a nie sztucznym tworem ogrodnika.**

Nawiasowo należy tu podnieść, że jeszcze i inne ogniwa trzebaby uzupełnić w tym przyrodzonym pierścieniu lwowskiej zieleni, stanowiącym

„park naturalny"

naszego pięknego miasta. Warto wspomnieć choćby o takich **Krzywczycach, gdzie w barbarzyński sposób wytrzebiono zalesienie, wbrew ustawie lasowej...**

Zbliża się termin, w którym **słowo b. Rady miejskiej ma się stać ciałem,** a tymczasem nie tylko nie widzimy śladu jakichkolwiek **robót przygotowawczych** do wskrzeszenia dawnego zalesienia „Kaiserwaldu" — lecz przeciwnie, jak wspomnieliśmy, **chodzą wieści o parcelacji.** Byłoby to **pogrzebaniem pięknego i rozumnego projektu** gwoli dogodzenia interesom

jakiegoś spekulanta,

któryby nawet park Stryjski kazał ściąć na drewno — gdyby był jego właścicielem — i wybudowałby w nim nowy Luna-Park...

Ale mieszkańcy naszego grodu, którzy potrzebują dla siebie i swoich dzieci **jak najwięcej zieleni, drzew i słońca,** którzy pragną w pełni utrzymać piękno dawnego Lwowa, apelują do władz miejskich, by zajęły się jak najrychlej **wykonaniem wspomnianej uchwały,** czem zyskają sobie prawdziwą wdzięczność obywateli całego Lwowa!

Tajemnicza epidemja.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+) W stanie Arizona, w małej osadzie górskiej w górach Graham wymarła cała rodzina na dziwną chorobę, której nazwy lekarze nie mogą ustalić. Ofiarą padł 45-let. Evans i jego 5 dzieci. Przebieg choroby trwał od 15—48 godzin. Mimo, że natychmiast wezwano pomocy lekarskiej, ani jednego z pacjentów nie udało się ocalić. Lekarze stwierdzili symptomy podobne do **meningitis,** jednakże nie ulega wątpliwości, że jest to jakaś nowa, nieznana dotychczas a groźna w przebiegu choroba.

Sprawą tą żywo zainteresowały się sfery lekarskie Stanów Zj.

„Ślepa Minka" prosi Magistrat miasta Lwowa o pomoc.

Lwów, w sierpniu.

Od wielu lat na gruncie miasta Lwowa popularną figurą jest Emilja Dachowska, zwana „ślepą Minką", zarabiająca na życie kolporterką lub graniem na harmonji. Nie słodkie musi być jej życie, kiedy już raz targnęła się na nie i z trudem została odratowana. Należy podkreślić, że biedna ta niewidoma nigdy nie wyciąga ręki po jałmużnę, lecz zawsze stara się w uczciwy sposób na chleb zarobić.

Czytelnicy „Gazety Porannej" pospieszyli jej już raz z pomocą, składając się na **harmonję dla niej,** lecz zaledwie z uzyskanej z tej składki sumy biedna niewidoma zdołała opłacić instrument, harmonja wystawiona ustawicznie na niekorzystne wpływy atmosferyczne uległa zepsuciu i nie może być nadal używana **bez kosztownej naprawy.**

Nadto ślepa Minka swą grą na harmonji w ludnym punkcie miasta gromadziła wprawdzie dokoła siebie ustawicznie gromady gapiów ale... niestety z tłumów tych ciekawskich rzadko tylko padł jakiś grosz do jej kalety, tak, że jako sposób zarobkowania na życie nie okazało się to praktyczne.

Gdy nadto dając powód do zbiegowiska, tamującego ruch uliczny, była ona narażona na przykre konflikty z organami utrzymującemi porządek publiczny, przeto ślepa w swem zaiste rozpaczliwem położeniu znalazła ponownie drogę do naszej redakcji, tym razem prosząc abyśmy w jej imieniu zwrócili się do Magistratu m. Lwowa i poparli jej prośbę **o przydzielenie jej kiosku na sprzedaż gazet** co mogłoby jej zapewnić choć skromne ale wystarczające do życia dochody.

Wprawdzie wiemy, że Urząd targowy nie uwzględnia zazwyczaj od nośnych podań, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że nie należy zbyt pomnażać liczby kiosków, sądzimy jednak, że w tym wypadku nasze władze miejskie uznają za wskazane uczynić wyjątek, aby uchronić od ostatecznej nędzy nieszczęśliwą, dotkniętą jednem z najcięższych kalectw, która jednak pragnie uczciwym zarobkiem zdobywać sobie byt, nie uciekając się do poniżającej godność ludzką jałmużny.

SPROSTOWANIE!

By usunąć wsze wątpienia
Wobec bardzo licznych skarg,
Że pruskiego pochodzenia
Jest na Targach „Lunapark".

Cwałem więc na Targi Wschodnie
Pojechałem sprawdzić fakt,
Który wskaże niezawodnie
Czy z Niemcami park ma pakt.

Zatem stwierdzam: Nie PRUSACY
Park prowadzą, — lecz POLACY,
PATRJOCI — POZNANIACY,
Dzielni ludzie żmudnej pracy.

Więc przepraszam za życzenia:
„Ausgerissen — brechts den Kark",
I wam życzę powodzenia,
Niech się chowa „LUNAPARK".
BRUNO FRENKEL.

Najoryginalniejszy strajk

Kowno, w sierpniu.

Od szeregu miesięcy pracownicy poczty i telegrafu w Kownie domagają się podwyżki płacy. Jednakowoż zabiegi ich dotąd były bezskuteczne. W ostatnich dniach zapadła uchwała niezwykłego strajku: urzędnicy i funkcjonarjusze niżsi oświadczyli, iż **nie będą się golić do tego czasu, aż podwyżka płac zostanie zatwierdzona**.

W motywach tej uchwały podali pracownicy, iż przy niskich zarobkach muszą oszczędzać na goleniu.

Przedstawienie za wszelką cenę.

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) Z powodu ciekawego i niezwykłego przewinienia odpowiadał niedawno przed sądem nowojorskim **23-letni kompozytor, Mac Adley.** Skomponował on operę, którą jednak wszędzie odrzucono. Aby jednak mimo to zaprezentować swoje dzieło publiczności, zbudował on sobie małą **stację radjonadawczą** i posyłał wraz z trzema przyjaciółmi co wieczora swoje dzieło na tej samej fali, **co radjostacja nowojorska. Dostał za to trzy miesiące więzienia.**

Pan Piwko nawarzył sobie extra-piwka.

31-LETNI ANANAS O ARCYBOGATEJ PRZESZŁOŚCI. — MA NA SUMIENIU PRZESTĘPSTWA, ZA KTÓRE „ZAFASOWAŁ KARY, RÓWNAJĄCE SIĘ POŁOWIE JEGO ŻYCIA. — WSPÓŁWINNA EUGENJA.

Lwów, 15 sierpnia.

(—) Przed sądem okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko niejakiemu **Józefowi Piwce i jego żonie Eugenji.** Piwko liczy dzisiaj lat 31 a mimo to skazany już był **kilkadziesiąt razy** za rozliczne kradzieże i włamania, zaś kary wymierzone mu **wynoszą łącznie 15 lat.**

Piwko oskarżony jest o to, że w ubiegłym roku

wyłudził 650 zł.

od Mikołaja Pajuka, podszywając się **pod miano przedstawiciela firmy antwerpskiej.** Główne jednak przestępstwa, które zarzuca Piwce akt oskarżenia — były dokonane w charakterze **przedstawiciela firmy Marek Feuerstein,** przy ul. Gródeckiej. Piwko do spółki ze **zbiegłym Markusem Braunerem sfałszowali podpis prezesa gminy Cucniów** na Wołyniu i na podstawie sfałszowanego dokumentu **uzyskali wysłanie przez firmę Feuerstein we Lwowie** do Cucniowa **maszyny rolniczej i maszyny do szycia.** Obaj wyjechali do Cucniowa i tam oczekiwali na transport. Gdy przesyłka nadeszła podjęli ją na dworcu, a następnie na miejscu

sprzedali za 1.350 zł.

Pieniądzmi tymi podzielili się.

Ponadto Piwko jako agent firmy Feuerstein dopuścił się szeregu oszustw **na Wołyniu,** gdzie poszkodowanych zostało kilkudziesięciu tamtejszych gospodarzy na znaczne kwoty.

Piwko **sfałszował również pełnomocnictwo f-y Milhar Umrad i S. we Lwowie.** Na podstawie tego sfałszowanego pełnomocnictwa Piwko zbierał zamówienia na maszyny rolnicze, inkasując w różnych miejscach nieprawnie zadatki.

Wreszcie **Piwko wpadł w ręce policji,** która wdrożyła dochodzenia. Okazało się, że **także żona Piwki Eugenja jest współwinna,** albowiem wiedziała o sprawkach męża i częstokroć mu pomagała.

Wczoraj zeznawali oskarżeni. Rozprawa potrwa kilka dni. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Linder, oskarża prokurator Jasienicki.

Sensacyjne samobójstwo w Tarnopolu.

Lwów, 15. sierpnia.

(—) Z Tarnopola donoszą nam o sensacyjnem samobójstwie, jakie się tam wydarzyło wczoraj. Mianowicie popełniła **samobójsto żona prokurzysty bankowego N. Rillowa.** Tłem samobójstwa mają być niesnaski rodzinne.

—o—

Następcy Toscaniniego

w medjolańskiej „Scali".

Medjolan, w sierpniu.

(=) Jak wiadomo, znakomity kapelmistrz Toscanini, który był chlubą i ozdobą medjolańskiej „Scali", ustąpił z tego teatru, gdyż **nie odpowiadały mu warunki materjalne,** wśród których tutaj pracował. Do „Scali" będzie tylko od czasu do czasu przybywał w **charakterze gościa.**

Już teraz wymieniani są jego następcy. Są nimi: **Giuseppe del Campo i Wikto de Sabata.** Niektóre opery będą prowadzili: **Fritz Reiner, Ryszard Strauss i Pietro Mascagni.**

„Rzetelna" Marjo, zgłoś się do M. K. O.!

NIEWIASTA ZE SOKOLNIK SKWAPLIWIE WYKORZYSTAŁA POMYŁKĘ KASJERA I ZWIAŁA BEZ ŚLADU.

Lwów, 15 sierpnia.

(—) Do Miejskiej Kasy Oszczędności przy ul. Wałowej przybyła w dniu wczorajszym niejaka **Marja Kondracka** ze Sokolnik pow. Lwów. Miała ona podjąć w kasie 50 dolarów. Przy wypłacaniu pieniędzy kasjer M. K. O. Socha **pomylił się i wypłacił zamiast 50 dolarów, kwotę 350 dolarów.** Kondracka po schowaniu 350 dolarów do torebki oddaliła się w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za nią nie dały na razie pozytywnego wyniku.

Grzech inkasenta pana Izydora.

400 ZŁ. NIE PRZYNIOSŁO MU WIELE UCIECHY, NATOMIAST MOC ZGRYZOT I 2 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Lwów, 15 sierpnia.

(—) Przed sądem okręgowym karnym stanął wczoraj niejaki **Izydor Feldman,** który w swoim czasie był inkasentem w książnicy „Skopus", przy ul. Rutowskiego 24. W lipcu br. zainkasował on we Lwowie **400 zł. dla swojej firmy,** pieniędzy tych jednak do kasy nie odprowadził, lecz **sprzeniewierzył** i tego samego dnia wyjechał pociągiem do Warszawy.

Po kilkudniowym pobycie w Warszawie Feldmanowi wyczerpały się środki pieniężne tak, że pozostał na bruku. Zgłosił się tedy do komisarjatu policji, gdzie **przyznał się do sprzeniewierzenia.** Jako motyw podał, że miał małą płacę, zaledwie 75 zł. miesięcznie, która mu nie starczyła nawet na najskromniejsze wydatki. W Warszawie zamierzał znaleźć zajęcie.

Na wczorajszej rozprawie przyznał się Feldman **do sprzeniewierzenia kwoty 400 zł.** Okazało się, że **matka oskarżonego wyrównała już w międzyczasie szkodę.**

Po rozprawie **Feldman skazany został na dwa miesiące** z zawieszeniem kary na trzy lata.

Jeszcze jedna ofiara ulicznych „jubilerów".

Lwów, 15. sierpnia.

(—) Do Lwowa przybyła w dniu wczorajszym Rozalja Pirzchowska, zamieszkała w Zubrzy, pow. Lwów. Przechodząc ulicą, zaczepiona została przez dwóch nieznanych osobników, którzy po krótkiej rozmowie **sprzedali jej dwie obrączki metalowe rzekomo jako złote za kwotę 20 zł.** Gdy niedoświadczona kobieta stwierdziła, że padła ofiarą oszustów, ulicznych „jubilerów" już nie było.

Dola inwalidy wojskowego.

ZDESPEROWANY MIESZKANIEC DOMU INWALIDZKIEGO PRZY ULICY KLEPAROWSKIEJ POŁOŻYŁ SIĘ NA SZYNACH, BY PONIEŚĆ ŚMIERĆ KTÓRĄ WOLAŁ OD ŻYCIA W SCHRONISKU.

Lwów, 15. sierpnia.

(—) Wczoraj niejaki **Piotr Pużowski, inwalida,** zamieszkały w domu inwalidów przy ul. Kleparowskiej, **usiłował popełnić samobójstwo.** W zamiarze tym położył się na torze kolejowym między strzelnicą wojskową a mostem kolejowym. Tuż przed nadejściem pociągu zauważono desperata. Zandarm wojskowy Kusiak ściągnął go z toru.

Powodem usiłowanego samobójstwa miało być **złe obchodzenie się z inwalidami w schronisku przy ul. Kleparowskiej (!?).**

Rozzuchwalenie lwow. bandytów

W BIAŁY DZIEŃ W ŚRÓDMIEŚCIU OGRABIONO OBYWATELA W BRAMIE. — RABUSIE ZBIEGLI BEZ ŚLADU.

Lwów, 15. sierpnia.

(—) Wczoraj dokonano we Lwowie **napadu rabunkowego w śródmieściu i to w biały dzień, w najbliższej okolicy Komendy Policji. Śmiałość bandytów lwowskich przechodzi już wszelkie granice i budzi przykre refleksje na temat sprawności tutejszych władz bezpieczeństwa.**

Wczoraj do mieszkania swego w realności przy ul. Brajerowskiej l. 20 powracał **Lurie Juda.** Gdy się znajdował już w bramie swego domu, **rzucili się nań dwaj nieznani osobnicy i przycisnąwszy go do muru, zrabowali mu portfel z zawartością 26 dolarów.** Zanim napadnięty zdołał się zorjentować i wezwać pomocy, bandyci zbiegli do ogrodu Kościuszki. Powiadomiony o wypadku Wydział śledczy wdrożył dochodzenia.

Proszę o głos.

LWOWSKIE HAŁASY ULICZNE.

Lwów, 15. sierpnia.

(.). W poruszonej przed kilku dniami w tej rubryce sprawie hałasów ulicznych we Lwowie, otrzymujemy od jednego z naszych Czytelników następujące dodatkowe uwagi:

Wzrastający ustawicznie w naszem mieście nieznośny zgiełk i hałas uliczny wypływa w znacznej mierze z powodu nadużywania przez szoferów wszelkiego rodzaju hałaśliwych, **zakazanych w obrębie miasta syren i klaksonów,** z przeciążenia ulic **wozami ciężarowymi** (kamienie, cegły), oraz używania najruchliwszych punktów i ulic miasta jako terenu raidów samochodowych i motocyklowych. W wielkich miastach europejskich istnieją specjalne przepisy, mające na celu przeciwdziałanie niepotrzebnemu zakłócaniu spokoju w mieście.

W Paryżu niedawno powagi lekarskie wystosowały pismo do prefekta policji, wskazujące na szkodliwe następstwa hałasu ulicznego. **„Szpitale są przepełnione chorymi nerwowo jako ofiarami hałasu ulicznego"** — brzmiał najważniejszy ustęp tego memorjału...

W uwzględnieniu tej szkodliwości zgiełku i niepokoju wzbroniono m. i. w wielkich miastach używania w czasie nocnym sygnałów szoferskich. Z powodu tego przepisu auta w nocy muszą tak wolno i ostrożnie jechać, aby dawanie sygnałów było zbyteczne.

U nas we Lwowie pod tym względem niema żadnego ograniczenia, szoferzy robią, co chcą. Posługują się **hałaśliwymi sygnałami** zarówno w/dzień jak i w nocy, a **autobusy miejskie** z swymi hałaśliwymi klaksonami w rodzaju syren wprost stały się **plagą** mieszkańców ulic, któremi przejeżdżają.

Najwyższy czas, aby się odpowiednie organy policyjne oraz fizykat miejski tem zajęły i wydały odpowiednie zarządzenia. Możliwe, iż takie przepisy istnieją nawet i u nas, ale chodzi o to, aby je **w rzeczywistości przestrzegano. Jak dotychczas, skargi u poszczególnych organów policyjnych pozostały bez skutku.** **Lwowianin.**

Na drodze do odrodzenia fizycznego.

PORADNIE PRZEDŚLUBNE I PRZECIWWENERYCZNE. — GARŚĆ OBSERWACYJ.

Lwów, 15 sierpnia.

(.) Powołane do życia przez szczupłe grono eugenistów „Polskie Towarzystwo Eugeniczne", postawiło sobie za cel **wzmożenie tężyzny umysłowej, fizycznej i moralnej ludności kraju,** spotęgowanie odporności ludu, rozwój sił twórczych, walkę z czynnikami zwyradniającemi, badania zagadnień doboru małżeńskiego, wyboru zawodu i td.

Ruch eugeniczny w Polsce zapoczątkowany został przez lekarzy wenerologów i seksuologów.

Tem tłumaczy się jego szerszy zasięg i program praktyczny, mający na celu walkę z czynnikami zwyradniającemi rasę, a na pierwszem miejscu z zarazą weneryczną i zatruciami.

W poradniach przeciwwenerycznych, założonych w całym szeregu miast specjaliści udzielają porad lekarskich i leczą chorych, uświadamiając ich jednocześnie co do okropnych skutków chorób wenerycznych dla nich i dla potomstwa.

Specjalną uwagę Two Eugeniczne zwraca na młodzież i w tym celu organizuje badania uzdolnień młodzieży, uświadamia co do obrania drogi po ukończeniu szkoły, przy pomocy odczytów, przy wyborze zawodu, współdziała z instytucjami wychowania fizycznego, popiera sporty i td.

Two popularyzuje swą odezwę do młodzieży w sprawie wyboru zawodu:

Młodzieży! Wkraczając w życie, pamiętaj, abyś odrodzonej Ojczyźnie służyła z największą dla niej korzyścią! Idź na tę drogę pracy, do której okazywałaś od lat najmłodszych największe zamiłowanie. Najczęściej zamiłowanie idzie w parze z odpowiedniem uzdolnieniem. Jeżeli nie znasz zawodu, do którego iść zamierzasz, idź do poradni eugenicznej, która ci udzieli wskazówek. Nie kieruj się przy wyborze zawodu nadzieją większych zysków, które widzisz u otaczających ciebie osób. Dzielny specjalista w każdym zawodzie osiągnie powodzenie. Poddaj badaniu swój stan fizyczny i umysłowy i kieruj się radą, którą otrzymasz.

Oto szereg obrazków, zebranych w jednej z takich poradni, założonych z inicjatywy Towarzystwa:

W poczekalni znajduje się kilkanaście osób. — Przyszły tu po poradę, po pomoc..

Jakiś młody człowiek, wybladły, chudy, o błędnem spojrzeniu, niecierpliwie wyczekujący swej kolejki... Co chwila wstaje i znów siada... To kokainista — za namową przyjaciół przyszedł tu, by poradzić się, jak zwalczyć nałóg, który go doprowadza do obłędu...

W kącie poczekalni, zdala od wszystkich, siedzi jakaś młoda para... spoglądają cały czas na siebie wzrokiem, pełnym miłości... Są jednak niespokojni...

Mają się zamiar pobrać... Przybyli tu, by zasięgnąć porady przedślubnej, albowiem on obarczony jest straszną chorobą epileptyczną...

Pełni trwogi, zdenerwowani, oczekują wyroku lekarza...

W poczekalni poradni małżeńskiej, woźny rozdaje porady dla wstępujących w związki małżeńskie, ich rodziców i opiekunów:

..Rodzice i narzeczeni, pamiętajcie o sobie i przyszłych waszych potomkach

Pomyślcie, ze przez rozumne i szlachetne przewidywania uchronicie siebie w przyszłości od goryczy i zawodów, a dzieci od nieszczęścia!

Niech lekarz zbada Wasz stan zdrowia przed ślubem i udzieli odpowiednich wskazówek.

Chorzy gorączkujący, mający wysypki na ciele, cierpiący na przejściową utratę przytomności, mający upławy lub wycieki z części rodnych, podobnie jak ranki tej okolicy — powinni tembardziej zasięgnąć przed ślubem porady lekarskiej

W szczególności pamiętajcie o chorobach, które nie usunięte, mogą wpływać fatalnie na zdrowie przyszłych waszych potomków.

Do cierpień tych należą:

Suchoty, choroby weneryczne i płciowe. Zboczenia płciowe i choroby umysłowe. Pociąg do alkoholu, morfiny i innych trucizn.

Cierpienia te całkowicie lub częściowo mogą być uleczone, a wówczas stają się mniej lub całkiem nieszkodliwe dla Was i potomstwa.

Potomstwo zdrowe jest największem bogactwem rodziców, Społeczeństwa oraz Państwa.

Żołądek morskiego potwora.

ZAPASY SPIŻARNIANE PAROWCA TRANSATLANTYCKIEGO NA 10-DNIOWĄ PODRÓŻ.

Lwów, 15 sierpnia.

(.) Wielkie parowce transatlantyckie wyprawiając się z portu macierzystego, zaopatrują się nietylko w znaczne zapasy paliwa ale ponad to zaopatrują swoją spizarnię w tak olbrzymie zapasy żywności że możnaby je nazwać żołądkiem morskiego potwora.

Dla ilustracji warto przytoczyć ilość artykułów spożywczych w jakie głośny parowiec niemiecki „Bremen", który, jak wiadomo, przebył **w rekordowym czasie drogę z Europy do Ameryki,** musi być zaopatrzony na każdorazowy **raid** Brema Nowy Jork-Brema.

Lista tych prowiantów przedstawia się imponująco, jeśli weźmiemy pod uwagę, że podróż takiego „Bremen'u" w obie strony trwa około 10 dni.

Oto dokładny spis zawartości spiżarni tego olbrzyma: **Mięsa, wędlin i pasztetów około 985 centnarów, ryb 380 c., drobiu 350 c., chleba 80 c., oraz 440 c. mąki,** z której wypiekają na statku w specjalnie urządzonych piecach elektrycznych różne ciasta. **Mleka 17 tysięcy litrów, śmietanki 2 tys., masła 140 cent., 40 c., wina 15 tys. butelek i tyleż wody mineralnej, 300 hektolitrów piwa, 18 tys. cygar i 120 tys. papierosów. Kawy wychodzi około 43 c., herbaty zaś 3 c., a czekolady i kakao 6 c.**

Inne duże pasażerskie transoceaniczne parowce, odbywające tę drogę **od 12 do 16 dni, muszą robić jeszcze większe zapasy.** Gdy przejdzie bowiem pierwsze przykre nieraz wrażenie, a pogoda sprzyja, pasażerowie nabierają wilczego apetytu, który się z każdym dniem podroży wzmaga.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." 16. VIII. 1929

ILJA SURGUCZEW

Rozmowa oczu.

Pomiędzy placami Zgody a Trzech Krzyży kursuje bezpośredni tramwaj. Tramwaj Nr. 14.

Było to podczas zimowego deszczowego wieczoru. Okna wagonów tramwajowych osłaniała mgła, a ludzie wewnątrz kostnieli z zimna. Ręce wsuwali głęboko do rękawów, a głowy nakrywali kołnierzami palt i futer.

Na jednym z przystanków weszła para małżeńska: ładna, przystojna kobieta i mężczyzna o surowej, wygolonej twarzy urzędnika.

W wagonie było wiele wolnych miejsc. Żona usiadła, troskliwie podnosząc futro, a mąż naprzeciw niej.

Światło w wagonach jest bardzo niedyskretne — zdradza wszystko: zmarszczki na twarzy, nie wyschnięte łzy, karminowane usteczka... Małżonkowie nie zamienili między sobą ani jednego słowa

Widocznie byli po gwałtownej sprzeczce.

W pewnej chwili do wagonu wskoczył podczas biegu przystojny młodzieniec w modnem futrze i szarym, pilśniowym kapeluszu.

Z miny przybysza widać było, że powodzi mu się dobrze i że jest z siebie zadowolony. Szerokie rondo kapelusza pozwalało mu spokojnie obserwować damę z vis-a-vis.

Spojrzał na jej włosy, oczy, usta. .

Po chwili powiedział jej spojrzeniem oczu:

— Jesteś ładna...

Oczy jego zmierzyły ją od stóp do głowy i mówiły dalej:

— Twój strój również podoba mi się.. Ładny, doprawdy, bardzo ładny... Tak... A ten król-pik?. Czy to możliwe, żeby to był twój mąż?. Nie, moja droga, kobieta z takim szykiem mogła wybrać sobie coś odpowiedniejszego...

Nadszedł konduktor, który steoretypowem pytaniem: „Kto niema jeszcze biletu" przerwał wymowę jego oczu.

Mąż przechylił się z lekka na lewo, chcąc wyjąć pieniądze i mruknął:

— Dwa bilety do placu Trzech Krzyży..

Jedno okno nie było zalepione reklamami, można więc było przez nie widzieć domy, latarnie, sklepy, gazeciarzy i ludzi, pędzących do domu.

Ale oczy młodzieńca nie mogły oderwać się od tej pięknej kobiety.

Ona, mimo, że siedziała lekko odwrócona, czuła jego spojrzenie i myślami była przy nim. Nic nie uszło jej uwagi — ani wymowne jego spojrzenie, ani **wyraz twarzy.**

— Jesteś ładna — mówiły jego oczy. — Masz ładne, gęste, kręcące się włosy. Sama wiesz o tem i dobrze, że nie szpecisz swej urody biżuterją... Ach, jak pięknie wyglądasz..

Tak szeptały oczy młodzieńca. Przysłuchiwała się jego niewypowiadanym słowom, nie patrząc na niego i ze złym wyrazem twarzy.

Szyby błyszczały w mgle.

— Jesteś mądra —mówiły dalej jego oczy — Twoje oczy mają mądry wyraz.. Podobają mi się twe ukradkowe spojrzenia, kierowane na mnie. Widzę, że kryjesz się ze swemi uczuciami, ale to ci się słabo udaje. Widzę twe zażenowanie... Przecież w końcu będziesz musiała mnie słuchać.. Wszystko ci powiem... Jeżeli mi nawet nie odpowiesz, sądzę, że zrozumiesz i ocenisz.. Dlaczego tak bojaźliwie patrzysz na swego króla pikowego?.. Zostaw go!. Nie bój się... Przecież nie mówię głośno, mówię — milcząc!

— Ulica Szopena! — oznajmił konduktor.

Przez wagon przeszło wielu zmarzniętych, zniecierpliwionych i rozgniewanych ludzi. Tupot prostujących się nóg i głośne westchnienia ulgi przycichły.

Oczy ich znowu odnalazły się. Skorzystali z okazji i teraz patrzeli na siebie bez obawy

— Kocham cię... Rzuć twego króla pikowego! Pójdź ze mną! Jestem młody, mam talent. Wszystkie moje wiersze tobie poświęcę.. Przyjdziemy do ciepłego pokoiku... zapalimy światło.. nie takie zimne, mętne, jak to, lecz milutkie, jasne, ciepłe.. Będziemy pili mrożone wino... Wypiję za twoje zdrowie, za twoje piękne oczy, za twoje kręcące się włosy: będę całował wszystkie twoje drobne, delikatne paluszki. No?.. Zdecyduj się!. Zgódź się!..

Tramwaj kołysał się miarowo, koła dudniły monotonnie. Jak to strasznie musi męczyć ta wieczna jazda z jednego krańca miasta na drugi.

— Widzisz?. — mówiły jego oczy — Już schodzę. Teraz wstaję... Tak. Zapinam rękawiczki... idę... No, jak będzie z nami?.. Więc jednakże król-pik zwyciężył, co?.. No, to w takim razie.. Więc kochasz twego króla-pika? — oczy jego zachichotały cicho. — Kochaj go i bądź szczęśliwa.. Gust nie może być kwestją sporną... Do widzenia!

Wyszedł z wagonu i wyskoczył.

— Ulica Twarda! — krzyknął zły konduktor

W jej duszy zawrzała walka. Widać to było z niezdecydowanej miny. Była zdenerwowana, policzki pałały, palce nerwowo miętosiły torebkę.

Nie zwracając się do nikogo, powiedziała nagle:

— Wyjdę na peron.. Nie mogę tu usiedzieć... Głowa mnie rozbolała..

Ach, ta głowa, która potrafi zaboleć

Wesoły list ze Szczawnicy.

BLASKI I CIENIE SZCZAWNICY. — OWOCNA PRACA NOWEGO KOMISARZA RZĄDU, T. WOLSKIEGO. — ZAKŁAD DR. KOŁĄCZKOWSKIEGO I ROZKOSZE ABSTYNENCJI. — APEL DO PRZYJACIÓŁ Z ATLASOWEJ BUDY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Szczawnica, w sierpniu.

Łatwiej jest **przyrzec niż dotrzymać.** Przyrzekłem najsolenniej **mojej Muzie**, że przez miesiąc naszych zasłużonych wakacji **nie tknę ołówka**, a oto już po tygodniu piszę fejleton, pracuję co dnia **nad rewją** dla Teatru Wielkiego, nawet kilka **liryk pienińskich** mam już w tece. Jednem słowem tylko **Nemo dostał urlop**, ale **Zbierzchowski pracuje** dalej i może intensywniej niż zwykle. Widocznie pisanie jest takim samym nałogiem jak **miłość, alkohol lub papierosy.** Niechże ten jeden mi pozostanie, bo wszystkich innych **wyzbyłem się** na miesiąc **dokumentnie.**

Szczawnica nadaje się do tego doskonale. Dlatego odwiedzam ją co roku. Cicha, spokojna, zamknięta górami od całego świata. Nie bawi się i nie dancinguje jak **Zakopane, nie pije i nie flirtuje jak Krynica.** Jest cudownym **zakątkiem wytchnienia** dla ciała i dla duszy. Może dlatego, że **nie idzie z postępem czasu**, że żyje jeszcze w dawnym prymitywie, że jest **zacofana** jak stara ciocia, która pamięta jeszcze czasy welocypedu na jednem wysokiem kole. Bo zaprawdę trudno uwierzyć, jak powoli dociera cywilizacja do tego najpiękniejszego zakątka ziemi polskiej, jedynego w swoim rodzaju, któremu natura dała **cud przełomu Dunajcowego w Pieninach, idealne położenie uzdrowiskowe i bajeczne źródła**, tak skuteczne w licznych chorobach. **O kolei żelaznej** w dalszym ciągu ani słychać. **Brak dróg, kanalizacji, wodociągów, dość silnej elektrowni**, obszernych i współczesnych **łazienek i zakładów inhalacyjnych. Miljonowych potrzeba wkładów**, ażeby Szczawnicę postawić na stopie uzdrowiska europejskiego, a tu się operuje tysiącami. Rząd niema na ten cel funduszów, a właściciel przed zbudowaniem przez Rząd kolei i dróg nie chce robić znaczniejszych wkładów, zadowalając się znacznym zyskiem z wynajmu will, a głównie ze sprzedaży w zimie szczawnickich wód mineralnych we flaszkach. Nielicznemi tysiącami, uzyskanemi ze specjalnej taksy zdrojowej (10 zł. od osoby), ustanowionej dla podniesienia zdrojowiska, gospodaruje w tym sezonie nowy komisarz Rządu, **p. Tadeusz Wolski.**

I trzeba powiedzieć, że gospodaruje dobrze i celowo, wykazując **duże zacięcie organizacyjne i rozmach.** W ramach środków, które ma do dyspozycji, **usunął mnóstwo usterek** na polu **budowlanem, sanitarnem i turystycznem.** Na każdem polu jest lepiej niż było, na każdym kroku widać **dążenie do zdrowia, czystości, ładu i porządku.** Najpiękniejszem jego dziełem jest odcięcie najbardziej malowniczej partji drogi pienińskiej nad granicą od ruchu kołowego i ustawienie na kilometrowej prawie przestrzeni **setki wygodnych ławek z oparciem**, Takich ławek nie mają nawet parki lwowskie. Jakże słodko marzy się na nich przy szumie Dunajca, w którym przeglądają się lasy i skały Pienin. Tą cudną białą drogę, z błękitem nieba, zatopionym w wodzie, z kamieniami nadrzecznemi, na których są jeszcze ślady **małych stóp św. Kingi**, gdy uciekała przed Tatarami, rozdzwonioną szumem wody zielonej, jak oczy rusałki, **należy stanowczo zwiedzać we dwoje.** Inaczej człowiek jest smutny i złorzeczy swojej tęsknocie, która nie potrafi się zmaterjalizować mimo wykładów **polskiego fakira Lo Kittaya**, który w Szczawnicy urządza teraz swoje seanse i inne telepatje. Na seansach tych nie byłem. Jestem już dostatecznie roz telepany tą **potrójną wstrzemięźliwością**, jaką mi narzucił mój domowy lekarz **dr. Kochlöffel.** Srogi to mąż i na różne bierze się sposoby, ażeby mieć pociechę ze swoich pacjentów.

Więc przedewszystkiem straszy. Jest to doskonały sposób na takie stare dzieci, jakimi wszyscy jesteśmy. — Bądź co bądź, choć nam życie dokuczyło dokumentnie, **nie lubimy umierać.** Więc i mój lekarz, nie mogąc doszukać się czegoś innego, znalazł **wysokie ciśnienie krwi.** Sto dziewięćdziesiąt! to nie bagatela. To się nazywa ciśnienie. Rozumiem. Dość przecież by **ło uścisków w życiu.** A potem ordynacja: **ani alkoholu, ani papierosa, ani tego trzeciego.** Pal djabli to trzecie, ale jak to żyć bez wódki i bez papierosa. Nie pomogły targi. Doktor był nieustępliwy jak egzekutor podatkowy. Musiałem wstąpić do bractwa potrójnej wstrzemięźliwości. Pierwsze dnie były ciężkie. Złorzeczyłem w duchu memu doktorowi, życząc mu tego samego, czego życzy **Irlandczyk Anglikowi, albo socjalista komisarzowi rządowemu Kasy Chorych.** Cóż to za nieznośny człowiek. Wracam z wycieczki a on patrzy mi w oczy i mówi: „proszę chuchnąć na mnie: Naturalnie był już papierosik. Pan **daleko zajdzie** z tą metodą“. Taki oszukać się nie da. Na wszystko ma sposób. Jeśli nie pomogą strachy, ucieka się do dowcipu. Zwłaszcza wobec kobiet, które są uparte i kapryśne, a nie tak posłuszne jak my. Pewnego dnia podsłuchałem taką rozmówkę doktora z pacjentką:

— „Pani musi pić dużo mleka i jeść do śniadania dwa jaja“.

— „Panie doktorze! to niemożliwe. **Nie znoszę wogóle jaj“.**

— „Nie chodzi o to, ażeby pani **zniosła jaja** — pozostawmy to kurom, ale ażeby pani **je jadła“.**

Pani zaśmiała się i uległa. Przyjechała blada a teraz zaróżowiła się jak **Trzy Korony przy zachodzie.** I ja po kilku dniach, gdy minęła depresja, przekonałem się, że doktor ma rację, zwalczając tak silnie **alkohol i nikotynę.** To są rzeczywiście podjadki naszego zdrowia, ukróciciele naszego życia. Czuję się doskonale. **Wzrok i umysł jasny**, jak niebo nad Pieninami letnim wieczorem. Jest mi lekko i wesoło jak gdybym był **studentem na wakacjach.** Co dnia tracę po pół kila, przestałem skrzypieć jak wiejska studnia i trzaskać jak stary mebel. Wszystko mi się podoba. **I Zakład dr. Kołączkowskiego**, w którym mieszkam i milutka **„dziedziczka z czubkiem“** naprzeciw mnie przy stole obiadowym i słodka, filigranowa **jak figurynka z porcelany sąsiadka po lewej.** A przedewszystkiem moja własna gęba w lustrze, która zaczyna wyglądać coraz inteligentniej i coraz bardziej przypomina amanta charakterystycznego z prowincjonalnego teatru.

Nawet ta muzyka niedzielna, która gra wszystko **„z jednym basem“**, ale zato fałszywie. Jest nam tu dobrze jak w raju. Zakład dr. Kołączkowskiego jest państwem w państwie. Wszystko posiada swoje własne: i wille i ogród warzywny i światło elektryczne i hydropatję. A przedewszystkiem ten boski park, na stokach góry Briarki, gdzie kwitną w dzień kaktusy, a nocą matjole i tytoń szaleją zawrotnym zapachem. Karmią nas jak indyki przed zarżnięciem, obficie, smacznie, po domowemu.

Około sto osób obiaduje w jednej sali. Po lodach pierwszego poznania wszyscy tu zaprzyjaźniają się i żyją ze sobą jak jedna familja. Nie brak i bricza na dni deszczowe, których nam nie żałuje tegoroczny kapryśny sierpień. Bo jak mówią górale, **góry wciąż kurzą fajki a księżyc spuścił łeb na dół.** Moi uprzejmi sąsiedzi a znajomi ze Lwowa, mają Fiata. Biorą mnie często ze sobą na wycieczki. Maszyna ich jest miękka **jak kobieta, cicha jak poeta, szybka jak kometa.** Za pół godziny jesteśmy **w Czorsztynie**, za półtora w **Zakopanem**, za trzy w **Szmeksie.** Mein Liebchen, was willst du noch mehr? I cóż wy nato moi przyjaciele **z przezacnej Atlasowej budy?** Widzę was teraz **oczyma duszy. Spoceni, znużeni**, siedzicie za stołem, żłopiąc te wstrętną **„redaktorską“ albo gorzkie piwsko. Funcia** pika pod sercem. **Romciowi** spadła powieka jak Zagłobie, **Brzuchowickowi** gra w stawach. Jeden tylko **Demian** śpiewa wciąż wesoło o „dziewczynie jak Judasz fałszywej“, bo tego smoka nie zmoże i dymion alkoholu. Wy pijecie, a **poczciwy Edzio** patrząc na to, **magazynuje piasek w swoich nerkach.** Słabi jesteście i każdej chwili gotowi spaść **pod własnego fjakra**, a ja się czuję zdrów **jak holenderski śledź** i silny jak **Herkules-major.** Rano do łóżka **Józefinka**, wieczorem do poduszki **Wandzia.** Ma się rozumieć są to tylko **Szczawnickie wody** (wer etwas anderes dachte, der ist ein Schwein und Hund). Jakże mi was żal druhowie mili, jaką czuję **pogardę dla waszego zgubnego, wstrętnego nałogu.** Ja już do niego napewno **nigdy nie powrócę i nie liczcie na mnie.** Chybaby. Przeto radzę wam szczerze: od **poniedziałku ani wódki, ani piwa, ani wina**, tylko mleczko, kefir, jod, parafina, lemoniadka lub Hunjady. A jeśli wam będzie trudno **moczymordy przeklęte**, przyjedźcie do Szczawnicy. Już tutaj **dr. Kochlöffer** da sobie z wami radę, tak, jak sobie **dał radę z waszym przyjacielem.** Złoty to człowiek i daj mu Boże **zdrowie i wieczne pragnienie.**

I jeszcze jedno. Powiedzcie Edziowi, ażeby przygotował dla mnie na wrzesień **większą ilość mojej derenjówki.** Kto wie — może się przyda.

Henryk Zbierzchowski

zawsze w odpowiedniej chwili..

Ale tym razem ból głowy przyszedł zapóźno...

Mogła jeszcze tylko dojrzeć jego długie włosy, spadające na kołnierz.

— Musi ostrzyc sobie włosy — myśl pełna troski przeszła przez jej mózg.

Chciała mu jeszcze coś powiedzieć, ale było już zapóźno. Już przechodził na drugą stronę ulicy.

Zapalał papierosa i szedł naprzód, nie oglądając się wcale...

— Nawet się nie obejrzał..

Długo patrzała za nim ciemnemi, pięknemi oczyma...

Tramwaj pędził dalej, a nieznośny turkot kół wywiercał dziurę w mózgu..

*

Pewnego dnia znalazłem przypadkowo w jednem z pism następujące ogłoszenie:

— ...Młodzieniec, który dnia 30 stycznia wieczorem jechał tramwajem Nr. 14 i zszedł przy ul. Twardej, proszony jest o podanie adresu. Odpowiedź do adm. dla „Czarnej pani“.

Czy odpisał?

Jaka była jego odpowiedź?..

Od owego dnia przeglądałem codziennie rubrykę ogłoszeń, ale tak bardzo interesującego mnie ogłoszenia nie znalazłem.

Tłum. F. M.

—::—

Oryginalny urząd pocztowy.

NACZELNIK I JEGO POMOCNIK ZGODNIE KRADLI DOLARY I SZACHROWALI MARKAMI.

Warszawa, w sierpniu.

(e) Czytając w gazetach o wysokim kursie dolarów, naczelnik urzędu pocztowego w Gródku Białostockim Mancarz i jego pomocnik Mucha zawarli spółkę, która polegała na tem, że Mucha będzie przeglądał listy z Ameryki, a gdzie znajdzie dolary podzieli się z Mancarzem.

Przez kilka miesięcy panowała idylla.

Gdy przyszła jakaś kobieta i okazując list, powiedziała, że wyjęte zostały dolary, Mancarz nie namyślając się zapytał ile i zaraz wypłacił żądaną sumę.

Czasy się jednak pogorszyły i co raz mniej listów z dolarami przychodziło. Wspólnicy wpadli na nowy pomysł **nalepiania starych marek zamiast nowych** i znowu zarabiali dość duże sumy. Prawie połowa mieszkańców ciągle otrzymywała listy od adresatów, że muszą płacić kary za **nienaklejone znaczki po cztowe.**

Dzięki przypadkowi cała afera wykryła się i obaj urzędnicy stanęli przed sądem w Białymstoku, który zkazał każdego na trzy lata więzienia.

Onegdaj sprawa była rozpoznawana przez Sąd Apelacyjny. Mancarzowi wyrok zatwierdzono, a Musze zmniejszono wyrok do roku więzienia.

KARTKI Z PODRÓŻY.

„Kiedy Kara Mustafa, wielki mistrz Krzyżaków..."

JAK CUDZOZIEMCY ZNAJĄ POLSKĘ. — KRAKÓW POWAŻNIE ZAGROŻONY PRZEZ BOLSZEWIKÓW W ROKU 1920. — „POLONJA" A „BOLONJA" TO JEDNO I TO SAMO. — POLSKA JAKO CZĘŚĆ ROSJI, ZAMIESZKAŁA WYŁĄCZNIE PRZEZ BIAŁOGWARDZISTÓW. — COŚ NIECOŚ O NASZEJ PROPAGANDZIE ZAGRANICZNEJ. — POWINNIŚMY SOBIE BRAĆ PRZYKŁAD Z CZECHÓW.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

(Od p. Aleksandra Sasa otrzymaliśmy ciekawe kartki z podróży, ilustrujące charakterystycznemi przykładami niesłychaną ignorancję cudzoziemców co do spraw polskich. Dziesięcioletnie dziecko polskie posiada często znacznie dokładniejsze wiadomości o zagranicy, niż dorosły cudzoziemiec o Polsce. Smutne to, ale prawdziwe! Red.).

„S. S. Balmoral Castle
w sierpniu.

Przyjemnie upływa podróż morzem w lecie. Jadę na wygodnym okręcie w towarzystwie mocno zróżnicowanem **pod względem narodowościowym,** z wycieczką do **Cape Town,** urządzoną przez **III. kom. C. I. E. w Londynie.** Na osiemnaście osób — **troje Polaków:** pani N., mój brat i ja. **Holandję** reprezentują trzy panie i jeden mężczyzna. Grupa niemiecka składa się z jednego **Berlińczyka,** jednego **Hamburczyka** i jednego poddanego **ks. Liechtensteinu.** Dwóch **Luksemburczyków** i **Anglicy** dopełniają reszty uczestników wycieczki.

Godziny upału spędzamy na pokładzie, leniwie, wyciągnięci na leżakach. Doskonała orkiestra i dobra kuchnia **wpływają dodatnio na humor,** którego nie zakłócą spokojne morze. Dziś niedziela. Byłem na **nabożeństwie protestanckiem,** które odbywa się tutaj w salinie I. klasy. Obok pianina umieszczona jest fisharmonja, na której pianista okrętowy orkiestry **wygrywa pobożne melodje.** Na środku stalli ustawiony jest stół, przybrany barwami angielskiemi. Dokoła niego zajęli miejsca **kapitan okrętu i oficerowie załogi.** Naprzemian jeden z nich intonuje psalmy, a drugi czyta ustępy z biblji. — Wszyscy obecni śpiewają z pootwieranych psałterzy. Nabożeństwo kończy się **hymnem narodowym „God save the King".**

W kilka minut później rozlega się **dźwięk gongu** wzywający pasażerów do jadalni na lunch. Przy stole ożywiona **konwersacja.** Jakaś pani utyskuje, że niepotrzebnie wstała dziś tak rano, by zobaczyć **C. Finisterre,** który okręt mijał o 6 rano. Była taka mgła, że wogóle nic nie widziała. Pocieszamy śpioszkę, że pojutrze wylądujemy na Maderze o 6 rano, tam będzie mogła wysiąść i nacieszyć się stałym lądem.

Miałem dość **ciekawą rozmowę z pewną Holenderką,** studentką uniwersytetu w Groningen o najeździe bolszewików na Polskę w 1920 r. Kuzyn jej prowadzi jakieś interesy z przemysłowcami łódzkimi, często przebywa w Polsce, więc stąd — jak wyznała mi — posiada ona więcej wiadomości o tym kraju, niż jej rodacy. Mimo to okazała ona **wprost zadziwiającą „znajomość" Polski.** Opowiedziała mi np., że **bolszewicy poważnie zagrozili Krakowowi i tylko cudem miasto to wyszło z ciężkiej opresji.**

Pierwszego dnia podróży zapowiedziano nam, że w nocy należy przesunąć zegarki o 80 minut. Następnego dnia zegarki cofnąć trzeba było o minut 16... Słowem, z czasem mamy w podróży ustawiczny kłopot...

Okręt kołysze się dzisiaj trochę silniej na falach. Wiele osób cierpi na morską chorobę. Poznałem **jakiegoś kupca z Durban,** dokąd wraca po krótkim i jedynym pobycie w Anglji. Zapytał mnie, czy **rozmawiałem z moim bratem w języku — rosyjskim!** Okazuje się, że wprawdzie słyszał o Polsce, ale nie przypuszczał, że **istnieje język polski.** Jest to tylko skromny przykład tego faktu, że cudzoziemcy, nieraz ludzie kulturalni i wykształceni, **nie mają często o Polsce zielonego pojęcia.** Trudno naprawdę odpowiedzieć na pytanie, czy **zadowoleni jesteśmy z oderwania się od Rosji,** albo też poco to uczyniliśmy, **skoro nas łączy wspólny język i wspólna kultura...**

Przypomina się, jak przed trzema laty na wystawie kolonjalnej w Trypolisie zapytano mnie w hotelu, skąd jestem.

— **Da Polonja!** — odpowiadam.

— **W takim razie, dlaczegóż pan nie mówi po włosku?**

Przez kilka minut tłumaczę, że **Polonja a Bolonja, to nie to samo.** Pokazuję paszport i inne papiery wydane przez władze polskie, ale widzę, jak otaczający mnie słuchacze **porozumiewają się wzrokiem i uśmiechają się pobłażliwie.**

Wybawił mnie z kłopotu **jakiś „światły" obywatel Trypolisu,** który stojąc opodal, zainteresował się widocznie rozmową. Rozsunąwszy potężnym brzuchem grupkę gapiów, stanął w pośrodku, a wyjąwszy z kieszeni **zatłuszczoną kartę Europy z 1917 roku,** rzekł, wskazując na mnie palcem:

„Ten pan ma słuszność, tylko nie znając dobrze języka, nie może panom dokładnie wytłumaczyć... Takie państwo Polonja **istnieje rzeczywiście.** Ot proszę spojrzeć na mapę. Niema na niej Polonji, bo to stara mapa, a **jest Rosja, duże państwo.** Otóż w r. 1917 nastąpił tam **bolszewicki przewrót.** Zwolennicy przewrotu nazywali się **„gwardją czerwoną"** i zmusili do ucieczki tych, przeciw którym rewolucja była skierowana, **fabrykantów, kupców i oficerów...**

— Wiemy o tem, **pułk. Maśkow nam opowiadał** — zawołali wszyscy chórem — on także z białej gwardji.

— Otóż właśnie — podniósł swój wykład Trypolitańczyk — wszyscy, którzy należeli do białej gwardji, **schronili się do zachodnich prowincji swego państwa (tu zakreślił palcem dookoła miasta Warszawy) i dla odróżnienia się od bolszewików, którzy pozostali przy dawnej nazwie Rosja, nazwali się Polakami, to znaczy po rosyjsku tyle co „biali". Polonja zatem to nic innego, jak państwo białej gwardji.**

Próbowałem przeczyć i prostować, ale napróżno!

Podałem te fakty do wiadomości polskiej, aby zilustrować, jak **mało właściwie znają nas zagranicą.** Ciągle słyszy się wprawdzie **o jakiejś tam propagandzie,** ale narazie wydaje ona **skutki wprost minimalne. Moglibyśmy w tym względzie brać sobie przykład z Czechów, których propaganda jest bardzo celowa, sprytna i doskonale organizowana.**

Kończę na tem narazie **moją pierwszą korespondencję.** Za dwie godziny spotkamy okręt, xdążający do Londynu, który zabierze naszą pocztę okrętową.

Aleksander Sas.

Napad bandytów na kasę
i na składy opon samochodowych.

CHARAKTERYSTYCZNE ZACHOWANIE SIĘ OPRYSZKÓW W OBU WYPADKACH.

Londyn, w sierpniu.

(.) W fabryce „Dunlop" w Buffalo w Stanach Zjednoczonych nastąpiło między czterema bandytami samochodowymi a dwoma policjantami, uzbrojonymi w rewolwery, **starcie, które zakończyło się porażką złoczyńców.**

Bandyci napadli kasę fabryki w chwili, gdy kasjer przygotowywał **gotówkę do wypłaty dla pięciuset pracowników fabrycznych.** Wyskoczywszy z auta bandyci ubezwładnili dozorcę i właśnie chcieli zabrać **zawartość kasy, gdy pojawienie się dwóch policjantów fabryki „Dunlop"** przeszkodziło wykonaniu tego zamiaru.

Dziwnym trafem, mniejwięcej w tym samym czasie szajka złodziei automobilowych urządziła napad na wielki **skład opon samochodowych w hrabstwie Buckinghamshire w Anglji. Z pośród wielu znajdujących się tam marek, bandyci zabrali jedynie opony Dunlop.**

Jak para cyrkowców doszła do pieniędzy.

KŁOPOTY MŁODEJ PARY. — MARZENIE O ROZKOSZNEM GNIAZDKU RODZINNEM. — PROMIENNY UŚMIECH LOSU DOPOMÓGŁ WOLTYŻERCE I AKROBACIE.

(Do ryciny na str. 1).

Berlin, w sierpniu.

(=). Jednym z najpopularniejszych teatrów wędrownych jest **głośny cyrk Eggera,** którego występy cieszą się na całym obszarze Niemiec **znacznem powodzeniem.** To też dyrektor tego cyrku **Romuald Egger** zbierał obficie pieniążki, lecz niewiele tylko ze swoich dochodów udzielał **artystom i artystkom, tworzącym zespół cyrkowy.**

Wśród personalu cyrkowego znajdowała się młoda para, **płonąca ku sobie wzajemnem, gorącem uczuciem.** Była to **woltyżerka Karolina Brett i akrobata Józef Wiesel.** Młodzi pragnęli bardzo porzucić **awanturniczy i niespokojny żywot cyrkowy,** osiąść gdzieś choćby w małem miasteczku i zacząć **egzystencję solidną i spokojną.**

Nie mieli jednak wcale perspektywy na to, aby ich marzenie mogło się **szybko urzeczywistnić.** Oboje zarabiali tak niewiele, że o zebraniu większej sumy, któraby umożliwiła np. **otwarcie jakiegoś sklepu — nie było mowy.**

Przypadek jednak, ów kapryśny pan, zapragnął widocznie **dopomóc młodej parze.** Stało się to wśród **niezwykłych i bardzo ciekawych okoliczności.** Mianowicie, gdy cyrk zawitał do Hamburga, zapoznał się Wiesel z pewnym bawiącym tutaj Amerykaninem, który założył się z nim o to **aby Wiesel z okna IV. piętra skoczył na wielką lampę łukową,** oddaloną od okna o dwa metry, a następnie **po tej lampie opuścił się na ziemię.** Wiesel zgodził się na ten zakład, choć życiu jego **groziło poważne niebezpieczeństwo.** Nie uwiadomiwszy o niczem narzeczonej, dokonał śmiałego dzieła i otrzymał umówioną sumę, tj. **10 tys. dol.** Należy dodać, że w razie, gdyby Wieslowi ów skok się nie udał, nie miał on wcale nic Amerykaninowi zapłacić. Stawką w tym wypadku było jego — **życie...**

Młoda para może teraz cyrk opuścić i **rozpocząć nowe, szczęśliwe życie.**

SPRAWY KOLEJOWE

Nowa ustawa emerytalna dla kolejarzy.

PODWYŻSZENIE SKŁADEK EMERYTALNYCH. — ZALICZENIE CZASU DOTYCHCZASOWEJ SŁUŻBY. — CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ. — ZALICZENIE URLOPÓW. — DODATKI EKONOMICZNE A EMERYTURA.

I.

Lwów, 15 sierpnia.

Główne zainteresowanie szerokich sfer kolejarskich skupia obecnie na sobie uchwalone przez Radę Ministrów 4 lipca rb. **rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnem** etatowych pracowników P. K. P., które wchodzi w życie z dniem 1 września br. Zarazem traci moc obowiązującą co do kolejowców **ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r.**

Rozporządzenie zrównuje **prawa emerytalne etatowych kolej. z prawami, jakie przyznało rozporządzenie** p. Prezydenta Rzplitej z dnia 3 września 1926 **pracownikom nieetatowym oraz emerytury t. zw. „zaborcze“ z emeryturami polskiemi.**

Ponadto rozporządzenie Rady Min. dostosowane zostało do obowiązującego **ustawodawstwa społecznego,** gdyż **pracownik w razie rozwiązania stosunku służbowego przed uzyskaniem prawa do emerytury, nie traci nabytej wysługi emerytalnej,** wobec tego, iż przedsiębiorstwo P. K. P. obowiązane jest wpłacić uzyskane od pracownika składki emerytalne instytucji ubezpieczeniowej.

Na podstawie tych danych można sobie **wyrobić sąd o najważniejszych postanowieniach rozporządzenia z 4. lipca,** zmieniających dotychczasową ustawę emerytalną w następujących **punktach zasadniczych:**

Składki emerytalne.

będą podwyższone do norm obowiązujących pracowników nieetatowych czyli do 6 prc. uposażenia zasadniczego wraz z 10 prc. i 15 prc. dodatkami oraz łącznie z dodatkiem mieszkaniowym (w wymiarze dla samotnych).

Pracownicy zajęci stale na **parowozach i przy obsłudze pociągów** płacić będą 9 prc. składki, wobec czego każdy rok tej służby będzie się **liczył za 18 miesięcy, a nie jak obecnie za 14 mies.** i to dopiero po spędzeniu 10 lat na parowozie lub przy obsłudze pociągów. Również **i całą poprzednią polską służbę na parowozie lub w drużynach konduktorskich zalicza rozporządzenie półtorakrotnie.**

O ile idzie o służbę w czasach zaborczych, to zalicza **się ją półtorakrotnie tylko wtedy, gdy była opłacana półtorakrotnie składkami emerytalnemi.**

Nie uwzględniono jednak, jak z tego rozp. widać, pracowników **pełniących dyżury nocne i służbę niszczącą, szczególniej siły fizyczne,** dla których to kategorji domagali się kolejarze również **półtorakrotnego zaliczenia każdego roku pracy.**

Przejście z obecnych 3 prc. składek na nowe wyższe składki **odbywać się będzie stopniowo,** tj. z dniem **wejścia w życie nowego** rozporządzenia podniosą się składki do 4 prc. względnie 6 prc. (służba parowozowa i konduktorska) i będą wzrastały co roku o 0.5 prc., aż dojdą do normalnej wysokości.

Zaliczenie czasu służby do emerytury.

Do wysługi emerytalnej zaliczać się będzie czas poprzedniej służby państwowej i samorządowej tak zaborczej, jak i polskiej oraz czas służby kolejowej tak państwowej, jak i prywatnej, zarówno etatowej jak i nieetatowej **bez względu na to, czy była służba w państwie polskiem, czy u zaborców.**

Służba ta będzie **zaliczona bezpłatnie,** jeżeli była już poprzednio opłacona składkami emerytalnemi lub zabezpieczeniowemi, gdy zaś nie była opłacana lub pracownik podjął wpłacone składki, wówczas praca ta może być zaliczona na żądanie danego pracownika **za dodatkową opłatą normalnych składek,** obliczonych od podstawy wymiaru zaopatrzenia (uposażenie stałe i dodatek mieszkaniowy) w miesiącu zgłoszenia odnośnego żądania, wraz z 6 prc. odsetkami składanemi, obliczonemi wedle zasad przyjętych w **rozporządzeniu o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników nieetatowych.**

Czas służby wojskowej

polskiej, służby plebiscytowej na Górnym Śląsku, **służby kolejowej w Małopolsce wschodniej za okupacji ruskiej,** oraz służbę na obszarze Litwy środkowej, **zalicza się do emerytury bezpłatnie. Studja wyższe mogą być zaliczone (najwyżej 4 lata)** na żądanie pracownika za opłatą normalnych składek za czas tych studjów. Jedynie ci pracownicy, którzy przed dniem wejścia w życie rozporządzenia **byli już etatowymi kolejarzami,** otrzymują zaliczenie wyższych studjów bezpłatnie. Z opłatnego obliczenia poprzednich lat służby korzysta emeryt, względnie wdowa i sieroty **dopiero po całkowitej spłacie** należności za to zaliczenie.

Urlopy bezpłatne nie wliczone do emerytury.

Do wysługi emerytalnej nie wlicza się **urlopów bezpłatnych,** prócz udzielonych na okres piastowania mandatu poselskiego (senatorskiego) i na czas sprawowania czynności **w związkach lub kooperatywach.**

Pracownik może jednak opłacać w ciągu urlopu bezpłatnego lub uiścić do 3 miesięcy po ukończeniu urlopu **należne składki za czas urlopowania** i wówczas czas ten będzie mu wliczony do wysługi emerytalnej.

Powyższe postanowienia są o tyle lepsze od dotychczasowych, że do wysługi emerytalnej **zaliczyć można za dopłatą cały czas poprzedniej nieetatowej pracy na kolei,** zaś bez opłaty, ten czas, za który pracownik płacił już składki na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta z 3 września 1926, **że również zalicza się i całą służbę na kolejach prywatnych** (czego dotychczas nie było, o ile tej służby nie traktowano jako pracy zawodowej) i że można postarać się o **zaliczenie urlopów** bezpłatnych związkowych.

Natomiast stan obecny pogarsza na przyszłość postanowienie, iż **za zaliczenie studjów wyższych będzie się musiało uiszczać opłatę.**

Rewizja uposażeń emerytalnych.

Omawiane rozporządzenie traktuje też odmiennie **sprawę stosowania do zaopatrzeń emerytalnych wszystkich ogólnych zmian uposażeń pracowników służby czynnej,** gdyż postanawia wprost, że wszelkie tego rodzaju zmiany lub przyznanie nowych dodatków podległych opłacie emerytalnej, będzie się w przyszłości stosowało **automatycznie i do emerytów, wdów i sierot.** Jedynie tylko przyszłe **przeszeregowanie etatowych kolejowców nie będzie miało zastosowania do emerytów.**

Co do **dodatków ekonomicznych,** to utrzymano nadal **dodatki na żonę, dzieci zaś nie będą wogóle wliczone do wymiaru tych dodatków,** co wedle obecnej ustawy było możliwe w wyjątkowych wypadkach co do jednego dziecka.

(Dok. nast.)

Nowy system sygnalizacji w kolejnictwie.

Lwów, 15 sierpnia.

W „Wiadomościach Urzędu Patentowego Rz. P.“ w nr. 5. ogłoszony został wynalazek z dziedziny sygnalizacji kolejowej. Patent dotyczy nowego systemu sygnalizacji, umożliwiającego przyjmowanie i wysyłanie sygnałów z pociągów będących w ruchu, do stacji oraz porozumiewanie się pociągów pomiędzy sobą. Aparaty sygnalizacyjne w tym systemie umieszczane są wprost na lokomotywie i napędzane prądem stałym. **Aparaty te zarazem ostrzegają samoczynnie załogę pociągu przed niebezpieczeństwem zderzenia się z innym pociągiem, jadącym po tym samym torze.**

Fakt umieszczenia aparatów w lokomotywie, umożliwiający bezpośrednie odbieranie sygnałów i wykluczający przeto tak częste przeoczenia sygnałów, ustawianych obok toru, oraz równoczesne przystosowanie urządzeń do celów bezpieczeństwa w ruchu kolejowym, skłoni może ostatecznie zainteresowane sfery do zastosowania tego systemu sygnalizowania w kolejnictwie.

Jak się dowiadujemy, zainteresowały się tym wynalazkiem towarzystwo kolejowe Great Western Railway w Londynie, Gare du Nord w Paryżu oraz pewne towarzystwo kolejowe w Ameryce. Ministerstwo komunikacji w Warszawie ma podobno zamiar tak samo przeprowadzić próbę praktycznego zastosowania wynalazku.

Patent został zgłoszony przez inż. M. Freunda i H. Schächtera z Drohobycza.

Reorganizacja Związku

Podoficerów rezerwy.

Lwów, 15. sierpnia.

Na podstawie uchwały Walnego Zjazdu delegatów Kół z prowincji, połączonego z Walnem Zebraniem w dn. 11. bm. przy bardzo licznym udziale członków, pod przewodnictwem prezesa Głównego Zarządu O. Z. P. R. w Warszawie **Jakubowskiego,** dotychczasowy **Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Południowo-wschodnich został zlikwidowany,** zaś w miejsce tegoż zawiązano **Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej** i wybrano Zarząd Okręgu O. Z. P. R., który będzie kompetentnym na województwo lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie z siedzibą we Lwowie przy ul. Długosza 20. Skład obecnego Zarządu Okręgu Lwów zostanie ogłoszony w następnym numerze.

Tem samem zostaje **anulowany ogłoszony skład Zarządu Okręgu w dziennikach lwowskich z dnia 10. bm.**

—o—

Pomnik Pułaskiego w Milwaukee.

N. Jork. w sierpniu.

(+) Polonia miasta Milwaukee postanowiła wystawić Pułaskiemu pomnik, dłuta polskiego artysty rzeźbiarza, Józefa Aszklara.

Pomnik wykonany będzie z bronzu. Cztery strony cokołu zajmą tablice z napisami, odtwarzającemi w języku polskim bohatera. Całość ozdobią godła Polski, Stanów Zj. miast Milwaukee i Savannah. Koszty pomnika wyniosą 12.000 dol., które pokryją Polacy z Milwaukee.

—o—

Kasa państwowa

Rumunji napęczniała.

Bukareszt, w sierpniu.

(m) Skarb rumuński został niedawno wybitnie zasilony. Firma Krüger, która dzierżawi rumuński monopol zapałczany, wypłaciła na konto państwa **30 miljonów dolarów, tj. 4 miljardy lei.** Z tej kwoty przeznacza rząd na inwestycje kolejowe 2.600 miljonów, na spłatę długów 2.400 miljonów. Dłużnicy skarbu rumuńskiego mają obecnie rozjaśnione oblicza.

—o—

Rekordowa ilość

urzędników w Rumunji.

Bukareszt, w sierpniu.

(m) Rząd rumuński opracował projekt reformy administracji. Z materjału, dołączonego do projektu wynika, że Rumunja obok Bułgarji **zdobyła rekord w zakresie mnogości urzędników.** Tak np. w Bułgarji jest urzędników 106.000 (7.2 proc. ogółu ludności), we Włoszech 207.000 (0.53 proc.), w Japonji 380.000 (0.8 proc.). Natomiast Rumunja ma personal urzędniczy wynoszący **450.000 osób, co czyni 3.4 procent ogółu ludności.** Nb. nie wliczono tu jeszcze **50.000 djurnistów,** tak, że razem rumuńska armja urzędnicza wynosi **okrągło pół miljona głów.** Nowy projekt przewiduje znaczną redukcję tej nadmiernie rozrośniętej biurokracji.

KRONIKA

15 SIERPNIA
Czwartek
Wn eb. NMP.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 15. sierpnia o godz. 8.15 wiecz. „Z Pragi do Lwowa". Rewja.

Piątek, 16 sierpnia o godz. 8.15 wiecz. „Z Prag do Lwowa". Rewja.

*

Z Teatru Wielkiego. Premiera Wielkiej Rewji Czeskiej: Z Pragi do Lwowa, odbyła się wczoraj w Teatrze Wielkim wśród licznie zebranej publiczności. Wykonawców rewji: czarującą urodą primadonnę Olgę Augustową, znakomitą światową primaballerinę Annę Gromvellową, doskonałego piosenkarza Toni Muffa, Ada Velickego, Józefa Pavlika oraz świetne girls, przyjmowano entuzjastycznemi oklaskami. Niebywałą sensacją był duet znakomitych światowych parodji filmowych w wykonaniu Les Latabars. Rewja Czeska I czyć może na pewne powodzenie.

Dziś i dnie następne o godz. 8.15 w. Wielka rewja: Z Pragi do Lwowa.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Awanturnica z Biarritz".
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Don żuan w pensjonacie".
COLOSSEUM: Harry Peel „Jeździec bez głowy".
FATAMORGANA: „Wakacja małżeńskie".
GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
KOPERNIK: „Powojenni panowie i milczące usta".
LEW: Lucy Doraine i Wł. Gajdarow w „Czar grzechu".
LUNA: „Arcyzłodziej z Damaszku".
MARYSIENKA: „Powojenni panowie i milczące usta".
OAZA: „Zabawa w miłość".
PALACE: „Walka o Złoty Róg".
PAN: „U progu sypialni".
PASAŻ: „Przemytnicy brylantów z Nowego Jorku".
POLONJA: „Zemsta murzyna" Jannings.
PROMIEŃ: „Arlekinada życia" i Humorysta Zarański.
UCIECHA: „Czerwony bies".

—o—

(jp) **W wigilję Święta żołnierza** Wczoraj z zapadnięciem zmroku wyruszyły orkiestry wojskowe przy dźwiękach marszów i pieśni narodowych z placu św. Ducha w ulice miasta niosąc wieść o zbliżającem się radosnem święcie żołnierza polskiego.

Małopolska Straż Obywatelska (M. S. O.) wzywa wszystkich członków, oraz uczestników walk pod Zadwórzem i rodziny po poległych do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystej Mszy św. żałobnej, urządzonej przez powyższe stowarzyszenie jako w 9-tą rocznicę bitwy pod Zadwórzem dnia 17. hm. o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów. Zbiórka przed kościołem Bernardynów już o godz 9.30 rano. Odznaki służbowe będą wydawane na miejscu.

(—) **Staruszek ofiarą „dzielnego" motocyklisty.** Wczoraj w ul. Piekarskiej potrącony został przez motocykl 60-letni Tomasz Brzeziński, zam. w Bilce szlacheckiej, pow. Lwów. Brzeziński wskutek potrącenia odniósł ranę na głowie i ciężkie kontuzje na ciele. Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło rannemu pierwszej pomocy. Motocyklista zdołał zbiec.

(—) **Wczoraj aresztowani zostali:** Wł. Pluszkiewicz za systematyczną kradzież worków na szkodę N. Hedlera, właściciela piekarni przy ul. Jachowicza 8. — Jastrzębski Wasyl za kradzież na szkodę Miecz. Kubiaka (Krótka 8.), Hordycz Zygmunt (Nenckiego 9.) za współudział w kradzieży na szkodę N. Hofmana, właściciela sklepu bławatnego przy ul. Czarnej 2. — Marja Ilków za przekroczenie przepisów sanitarno - obyczajowych. — Karpiak Feśka (Ormiańska 9.) za włóczenie się po ulicach — Moskwa Marja (Boczkowskiego 6.) za wywołanie awantury w budynku Komendy miasta. — Stefan Fidorczuk (Stryjska 9.) za niebezpieczne pogróżki. — Anna Repetyło, służąca zam. w Ostrowie, jako poszukiwana za kradzież, Karolina Górska, zam przy ul. Krótkiej 44. za wywołanie awantury ulicznej i obrazę posterunkowego w służbie, Eljasza Reszelesa za włóczęgostwo.

Tajemnicze zwłoki kobiety

ZMASAKROWANE PRZEZ POCIĄG NA LINJI LWÓW—ZIMNA WODA.

Lwów, 15. sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy obchodowy, pełniący służbę na przestrzeni kolejowej Lwów—Zimna Woda znalazł na torze kolejowym **zmasakrowane zwłoki młodej kobiety. Koła pociągu odcięwały nieszczęśliwej obie nogi i zdruzgotały piersi.** Denatka liczyła lat około 24. Natychmiast zawiadomiono o tem władze śledcze, które delegowały swoich funkcjonarjuszów ze Lwowa. Z powodu braku dokumentów **nie można było ustalić identyczności denatki.** Niewiadomo również, czy jest to samobójstwo, przypadek, czy też zbrodnia. Bielizna na denatce była mocno brudna, tak, że **zachodzi możliwość raczej samobójstwa z nędzy.** Władze prowadzą dochodzenia.

Min. Komunikacji wypożycza wagony towarowe.

Lwów, 14 sierpnia.

Ministerstwo Komunikacji, które posiada **140 tys. wagonów towarowych,** obliczyło, że na kampanję jesienną zapotrzebowanie wagonów **wzrośnie przeciętnie o 20 prc.** w porównaniu z normalnem. Niedobór, spowodowany zwiększonym przewozem węgla, buraków i kartofli, **wyniesie około 5 tysięcy wagonów.**

Aby przeciwdziałać temu brakowi, Min. Komunikacji postarało się o wypożyczenie dla polskiego zarządu kolejowego w krajach sąsiednich, tj. Czechosłowacji, Austrji, Niemczech oraz Belgji **odpowiedniej ilości wagonów.**

Ponadto wydano zarządzenia, aby przyspieszyć obrót wagonów, a także, aby naprawa wagonów uszkodzonych odbywała się w szybkiem tempie. Władze kolejowe przypuszczają, że po tych zarządzeniach koleje polskie nie będą w okresie zwiększonego zapotrzebowania wagonów jesienią odczuwały trudności specjalnych w dostarczaniu wagonów.

ODZNACZENIE FIRMY LWOWSKIEJ

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojsk. przyznało prawo używania herbu państwowego we firmie istniejącej od 55-ciu lat zaszczytnie znanej fabryce konserw Zygmunta Ruckera. Sp. Akc. we Lwowie.

O ile nam wiadomo, jest to pierwszy wypadek, że firma przemysłowa otrzymała ze strony władz naszych tego rodzaju wyszczególnienie

—o—

WPISY do pryw. gimnazjum A. Warzenicy i pryw. powszechnej szkoły Jordanowskiej — Listopada 52 przyjmuje się codziennie od godz. 5—6. Tel. 65-03.

Polski Komitet Olimpijski urządza loterję fantową, której wpływy mają zasilić kasę funduszu olimpijskiego Fundusz ten zbierany jest w celu subsydjowania udziału Polski w IX. Olimpjadzie w Los Angelos, mającej odbyć się w 1932 roku.

Główną premją tej loterji jest 6-cylindrowy samochód marki Chevrolet, podarowany specjalnie Komitetowi Olimpijskiemu przez fabrykę General Motors w Polsce.

Rozsprzedażą biletów tej loterji, której ciągnienie odbędzie się dn. 16. października r. b. zajmuje się Związek Polskich Związków Sportowych, który grupuje w swoim łonie przeszło dwadzieścia związków z różnych dziedzin sportu. Każdy ze związków otrzymuje pewną ilość biletów, których cena jest wyjątkowo niska, gdyż wynosi 2 złote.

Każdy, komu sława polskiego sportu jest droga, i kto pragnąłby, aby sztandar Polski załopotał na maszcie olimpijskim w Los Angelos, kupi z pewnością bilet na loterję Polskiego Komitetu Olimpijskiego, przyczyniając się choć w ten sposób do zwycięstwa naszych zawodników.

—o—

Tępienie myszy i szczurów. Znaną ogólnie jest rzeczą, że myszy i szczury gdziekolwiek się masowo pojawią, stanowią wielką plagę dla gospodarstw i całej okolicy, wyrządzając kolosalne szkody, powodując znaczne straty materjalne. Szczury i myszy, to roznosiciele strasznych chorób zakaźnych i pasożytniczych zarówno wśród ludzi, jak i u zwierząt. Szczury i myszy to niszczyciele sprzętów, odzieży, książek, mebli, wyrobów skórzanych, ziaren zbóż, drzew i krzewów, plantacyj buraczanych, wszelkich artykułów spożywczych itp. itp. Szczury zagryzają też często prosięta, drób, młode kaczki, króliki, młode pisklęta, a niejednokrotnie są notowane wypadki zagryzania przez szczury małych dzieci bez opieki pozostawionych, a i wypadki niebezpiecznego pogryzienia ludzi dorosłych się trafiają.

Jak z tego pobieżnego zestawienia widać, niemałe niebezpieczeństwo dla życia i mienia powodują te szkodniki. Instytuty badawcze obliczają, że np. w Anglji niszczą szczury rocznie środków żywności i materjałów za około 15 miljonów funtów szterlingów, tj. około 600 miljonów złotych, a w Ameryce szczury powodują rocznie straty na około 100 miljonów dolarów, w Niemczech na około 200 miljonów marek. U nas niema wprawdzie w tym kierunku statystyki, ale sprawa przedstawia się nie lepiej, jeśli nie gorzej. Mimo to z całą świadomością godzimy się na zniszczenie rok rocznie coraz większych części owoców naszej pracy przez te szkodniki, mimo że wymienione Państwa od szeregu lat walczą już skutecznie z tą plagą. Należy więc i u nas rozpocząć racjonalną akcję tępienia tych szkodników wszelkimi możliwymi środkami i sposobami z całą energją.

Doskonałymi wypróbowanymi środkami na szczury i myszy okazały się w ostatnich czasach jedyne w swoim rodzaju preparaty pod nazwą „Zelio" (ziarna Zelio przeciw myszom i pasta Zelio przeciw szczurom). Wyższość „Zelio" nad innemi dotychczas stosowanemi środkami polega też na tem, że w ziarnie „Zelio" trucizna przenika ziarno, podczas gdy ziarno zatrute innemi preparatam jest tylko niem powleczone, zatem nie może tak pewnie działać, jak „Zelio". Następnie co również jest ważne, „Zelio" smakiem ani zapachem nie odstrasza myszy lub szczurów od zjadania.

Siła trująca w „Zelio" z biegiem czasu się nie zmienia. Do wywołania zabójczego działania trzeba „Zelio" bardzo małej dawki. Już np. 2 ziarna „Zelio" sprowadzają śmierć myszy zwyczajnie po 30—48 godzinach. Po spożyciu większej ilości ziarn następuje śmierć w ciągu 24 godzin i prędzej. Po spożyciu odpowiednich ilości „Zelio" zawsze zawierzę ginie, gdyż trutka ta nie drażni przewodu pokarmowego, niema więc powodu do wonitowania jej. Do wytrucia myszy lub szczurów wystarczą stosunkowo małe ilości trutki „Zelio", bo chociaż ona nie powoduje natychmiastowej śmierci, to jednak po spożyciu dawki śmiertelnej przestaje wogóle cokolwiek przyjmować i po pewnym czasie ginie.

Przy silnem rozmnożeniu się myszy polnych, wystarczy dać na 1 ha 1 kg „Zelio-ziarna" zakładanego do nor najlepiej przy pomocy specjalnego aparatu t. zw. „karabinkiem". Pasty „Zelio" jako jednej dawki dla szczura uważa się ilość wyciśniętą z tubki około 1 cm. długości.

Z kraju.

Ułatwianie importu koni i psów. Min. rolnictwa opracowuje obecnie szereg zarządzeń, które ułatwić mają znacznie przywóz zwierząt: psów i koni z zagranicy. Ma być skasowany obowiązek badania psa przy przywozie z zagranicy, jedynie wymagane będzie świadectwo miejscowej władzy o zdrowiu psa. Podobne ulgi stosowane będą również przy przywozie koni wyścigowych do kraju.

(—) **W czasie kąpieli w rzece Serecie** obok młyna w Berezowicy wielkiej pow. Tarnopol. utonęła Aniela Pachołek, lat 22, zamieszkała w Chodaczkowie wielkim, gdzie była zajęta u właściciela młyna.

Składki.

Dla matki obr. Lwowa: Ziutkowie zł. 4.—.

Dla staruszki kaleki: Rozalja Bielska zł. 2.—.

Plaga „czarnych gąsienic".

Bukareszt, w sierpniu.

(m) Część Rumunji, głównie Bessarabję, nawiedziła w tym roku dotkliwa plaga gąsienic owada „Botys sticalis", popularnie zwanych czarnemi liszkami. Niszczy ona plony w sposób zastraszający, a wszelkie stosowane dotychczas środki zaradcze okazały się bezskuteczne. — Jako jedyny sposób niszczenia zalecają w tym wypadku przekopywanie ziemi (bronowanie), gdyż larwa znajduje się w ziemi w pozycji pionowej i ginie, gdy się z tej pozycji wytrąci. Druga generacja szkodnika, która pojawi się w sierpniu, jest już znacznie mniej groźna, gdyż wraz z nią występują tępiący ją wrogowie.

Ze sportu.

Lwowianie w biegu dookoła Polski

WYWIADY Z NASZYMI MARATOŃCZYKAMI KOŁA. — CO MÓWI IGNATOWICZ. KICZEK, TROPACZYŃSKI, FROESS, SERBEŃSKI? - FATALNE GUMOWE PŁASZCZE. — LWÓW ZDANY NA WŁASNE SIŁY.

Lwów, 15. sierpnia.

Żądny wrażeń z Biegu i wiadomości o swoich zawodnikach, musiał się Lwów zadawalać lakonicznemi komunikatami PAT-a, które mówiły bardzo mało o Lwowianinach, a nieraz wogóle o nich nie wspominały; jest to efektem tego, że Komitet Organizacyjny Biegu nie mógł znaleść miejsca dla prasy lwowskiej, o czem zresztą pisaliśmy wczoraj.

Korzystając z pobytu naszych zawodników we Lwowie, którzy po przejechaniu ośmiu etapów zatrzymali się w rodzinnem mieście, mając jeden dzień wypoczynku, zwrócił się nasz współpracownik do nich, z prośbą o parę słów wiadomości o sobie, by móc podzielić się garścią zebranych o nich informacji ze spragnionymi wiadomości Czytelnikami.

*

Oto posłuchajmy co mówi Ignatowicz: Sympatycznego szosowca Pogoni udaje mi się złapać w momencie, gdy wyspawszy się należycie i odpocząwszy, **doprowadzał do porządku zbłocony i zardzewiały rower, który jeszcze 900 km musi przebyć**, by zanieść swego jeźdźca do upragnionego celu — Warszawy.

Zaczynam pytanie: Jak się Panu dotychczas jechało?

— Z początku źle! W pierwszym etapie (Warszawa — Łódź) wciągnąłem na siebie ceratowy ochraniacz, sądząc, że deszcz, który nas powitał na starcie, będzie nam towarzyszyć aż do mety; tymczasem niedługo po starcie **wypogodziło się**, wobec czego zmuszony byłem **zdjąć ceratkę i umocować do siodła**, na co **straciłem sporo czasu**. W dodatku **dostałem później defekt gumy**, po którym chciałem dojść do czołowej grupy; poszedłem jednak za mocno i „zarżnąłem" się, — tempo w tym etapie było i tak bardzo silne (około 34 km na godz.) — i w rezultacie **skończyłem 60-ty!**

Na drugiem etapie (Łódź — Bydgoszcz) powiodło mi się już lepiej; mimo silnego upału i drugiego defektu gumy przychodzę 25-ty.

W trzecim etapie (Bydgoszcz — Poznań) mam znów defekt gumy, — na 30 km przed Poznaniem **łamię koło i czekam około 15 minut na auto z zapasowem kołem**, — i w rezultacie **przychodzę 47-my**

Te niepowodzenia **wpływają ujemnie na moją kondycję psychiczną**. Po jednodniowym odpoczynku w Poznaniu wyruszyliśmy do Kalisza; 40 km za Poznaniem znów mam wypadek; w przejeździe przez jakieś miasteczko podjechał mi na wąskim przejeździe drogę jakiś mło dy, mało rutynowany współzawodnik, którego numeru nawet nie zauważyłem, i wysypał zresztą nienaumyślnie. Upadłem i skaleczyłem się dotkliwie w nogę; jadąc **w tym etapie** szczęśliwie bez defektu, lecz z rozbitą i bolącą nogą, kończę na 44-tem miejscu.

W piątym etapie Kalisz — Częstochowa, w którym wszyscy **lwowianie szli b. równo**, jestem już 22. (bez defektu); w szóstym, najkrótszym (Częstochowa — Katowice — 105 km) idę cały czas **w grupie czołowej** i kończę bez defektu **na 10. miejscu**

Ponieważ **czuję się dobrze** w górzystym terenie, przeto spodziewałem się odnieść sukces w górskim etapie Katowice — Kraków, siódmym z rzędu; idę w nim dobrze bez defektu, równo, lekko wychodząc na górki i rezerwując siły na koniec — w rezultacie plasuję się na 4-tem miejscu, najlepszem obok Kiczka, jakie dotychczas lwowscy zawodnicy uzyskali.

W królewskim etapie **Kraków — Lwów** (325 klm.) warunki atmosferyczne **przedstawiały się fatalnie**; na starcie przetrzymano nas **przeszło dwie godziny**, chcąc wyczekać koniec deszczu, — nic to jednak nie pomogło, — w rezultacie wystartowaliśmy **o 4.13 rano** i jechaliśmy **w deszczu i błocie do godz. 10 rano.** Zaraz za Krakowem — jakie 40 klm. — przebijam gumę — poczem dochodzę do grupy czołowej i idę z nią cały czas; łańcuch, wyciągnięty wskutek deszczu, spada mi trzy razy. Tracę kontakt z czołem, jednak za Jaworowem dochodzę i **mijam Więcka**, Oleckiego i Korsaka; następnie Więcek zbliża się do mnie i idziemy razem od lasu jaworowskiego **aż do samej mety**, gdzie staczam z Więckiem zaciętą walkę na finischu, bijąc go o długość, mimo, że miał on **większą przekładnię.**

— Co pan sądzi **o organizacji?**

— Jest ona stanowczo **gorszą od zeszłorocznej.** Zawodnikom pomaga się **na trasie b. mało**, mniej niż w zeszłym roku, z wyjątkiem oczywiście **Warszawiaków**, którzy opływają we wszystko. Organizatorzy, mimo zapowiedzi, dopuścili do biegu **szereg słabych zawodników**, którzy wycofując się po etapach, niepotrzebnie tylko innym **przeszkadzają**, a nawet swą niedoświadczoną jazdą i brakiem rutyny powodują na szosie **różne wypadki**, jak to np. miało miejsce ze mną w podanym wyżej wypadku na etapie Poznań — Kalisz. Wprowadzono **daleko idące oszczędności**; zawodnicy otrzymują jako „wiatyk" na drogę przed etapem... **dwie bułeczki z szynką!** To jest mało, to jest bardzo mało, to też zawodnicy, którzy nie dysponują swo imi prywatnemi funduszami, nieszczególnie wychodzą. W końcu wspomnieć muszę o jednej rzeczy: oto **za ciężki górski etap, Katowice — Kraków (195 klm.)**, w którym zająłem zaszczytne czwarte miejsce, otrzymałem nagrodę etapową w postaci... **mosiężnej blaszki!** Rozumię, że Kraków obdarował przedewszystkiem swoich, ale patrjotyzm lokalny **ma też swoje granice**, podyktowane przyzwoitością i lojalnością, zwłaszcza wobec Malopolanina!

— Jak się pan czuje obecnie?

— Doskonale! — Po ośmiu etapach jestem na **trzynastem miejscu** w ogólnej klasyfikacji, zrobiłem więc znaczny **krok naprzód**. Spodziewam się znaleść w Warszawie **w pierwszej dziesiątce.**

Na tem żegnam lwowskiego asa życząc mu (ale tylko w duchu, gdyż kolarze to przesądny naród) upragnionego sukcesu

* * *

„Rewelację" Biegu, **Kiczka z Pogoni**, spotykam na obiedzie w „koszarowej" restauracji: małomówny, jedzie za to doskonale: obecnie jest **piątym w klasyfikacji** ogólnej i pierwszym lwowianinem w tabeli i na etapie Kraków — Lwów.

— Jak się jechało dotychczas?

— **Zupełnie dobrze**; w ostatniej chwili (sobota) uzyskałem urlop i fundusze na wyjazd, do Warszawy przyjechałem w niedzielę rano, **na trzy godziny przed startem III. klasy, nie śpiąc w nocy**; mimo tego w pierwszych etapach uzyskałem **11 i 5 miejsce**, potem nieco spadłem, lecz obecnie **znów poprawiam się z etapu na etap!** Jak dotychczas, jedzie się **szczęśliwie**: wypadku żadnego, ani „wysypki" nie miałem, a w ośmiu etapach przebiłem **„tylko" 2 gumy**.

— Jak się pan czuje?

—Doskonale: mam wrażenie, że przejechałem **100 klm.**, a nie 1500!!

*

Tropaczyński, jedyny reprezentant L. T. K. i M.:

— Czułem się dobrze z początku, na pierwszych etapach oszczędzałem się, mając 2 defekty gum i upadek **koło Bydgoszczy**, w którym odniosłem dotkliwe potłuczenia.

Na etapie Poznań — Kalisz uciekłem **całej czołówce na 3—4 klm.**, jednak na 10 klm. przed Kaliszem **złamał mi się przedni widelec**, jadąc sam zwolniłem tempo, ulegając na ostatnim kilometrze, już na ulicach Kalisza **koalicji: Stefański — Michalak — Więcek — Kołodziejczyk** — zająłem jednak zaszczytne **piąte miejsce**, wpadając na tor w Kaliszu minutę za pierwszym. Na dalszych etapach szedłem równo, zajmując miejsce od 5—17, i szanując siły na ostatnie etapy,

Na froncie ligowym

ODBĘDĄ SIĘ TRZY SPOTKANIA

Lwów, 15. sierpnia.

W dniu dzisiejszym bawią **Czarni w Warszawie**, gdzie rozegrają zawody **z Polonją**. Spotkanie to ma **pierwszorzędne znaczenie** dla obydwu rywali. Dalsze dwa punkty pozwoliłyby drużynie lwowskiej **wysunięcie się ewentualnie na jeszcze lepszą pozycję**, a przy szczególnie szczęśliwej konstelacji **zajęcie nawet, po zawodach niedzielnych, zaszczytnego pierwszego miejsca**. Z drugiej strony dla Polonji toczy się gra o **wielką stawkę**. Eks mistrz Warszawy znajduje się **w bardzo ciężkiej sytuacji** i uchodzi chwilowo za kandydata **do spadku do klasy A.** Każde spotkanie mieć może zatem dla Warszawiaków **decydujące znaczenie**, gdyż **każda dalsza utrata punktu** równoznaczną jest **z przygwożdżeniem fatalnej ostatniej pozycji**. Z tych to powodów liczyć się należy **z zaciętą walką**, tembardziej, że Polonja w ostatnich spotkaniach wykazała już **pewną poprawę formy**. Czarni odnieśli wprawdzie wysokie zwycięstwo **nad Turysiami**, jednak gra ich **nie stała na zwykłym poziomie**. O ile jednak tym razem dopisze **linja pomocy**, to miejscowym trudno będzie zwyciężyć przeciwnika, dysponującego obok **dobrej obrony, doskonałym, lotnym i produktywnie grającym napadem**. O bitności napadu Czarnych miała Polonja sposobność przekonać się **we Lwowie**. — Spodziewać się należy, że drużyna lwowska mimo obcego terenu **wzbogaci się o dalsze dwa punkty.**

Ciężkie zadanie czeka również drugą drużynę stołeczną **Warszawiankę**, która wybiera się **po laury do Krakowa.** Warszawianka w ostatnich czasach nie była zbyt szczęśliwą. W szybkiem tempie **utraciła zdobyty teren** i znajduje się obecnie również **w strefie zagrożonej.** Wątpić należy, czy dzień jutrzejszy przyniesie **poprawę sytuacji.** Cracovja nie jest przeciwnikiem, któryby Warszawiance ułatwił to **zadanie**, tembardziej, gdy gra toczy się **na boisku „białoczerwonych"**. To, co udało się Legji, powinno **powieść się Cracovji.**

Ciekawie zapowiada się **trzecie ligowe spotkanie**, które odbędzie się **w Katowicach pomiędzy I. F. C. a Garbarnią.** Drużyna krakowska przechodzi obecnie **ciężki kryzys.** Finansujące ją dotychczas przedsiębiorstwo zostało zwinięte, co wywołać musiało z natury rzeczy **pewne komplikacje nie pozostające bez wpływu na nastrój psychiczny drużyny.** Liczyć się należy również z tem, że **I. F. C.** wobec grozy sytuacji przedsięrał już odpowiednie **środki zaradcze i ruszy energicznie do walki o byt.** Zawody katowickie stoją zatem całkowicie **pod znakiem zapytania** i wynik ich nawet w przybliżeniu nie da się przewidzieć. Zwycięstwo gospodarzy wydaje nam się jednak **bardziej prawdopodobne**, rezultat remisowy **nie byłby niespodzianką.**

Dziś gra Ukraina z Hasmoneą.

Lwów, 15. sierpnia.

W dniu dzisiejszym odbędą się zawody towarzyskie między drużynami **Ukrainy a Hasmonei.** Ukraina, która jest bezwzględnie **rewelacją tegorocznej lwowskiej A-klasy**, znajduje się obecnie **w doskonałej formie**, czego dowodem świetny finish w mistrzostwie, oraz wysokocyfrowe zwycięstwo nad ligowym zespołem Pogoni 6:1. Linja napadu Ukrainy należy obecnie bezsprzecznie **do najlepszych we Lwowie.** Z drugiej strony Hasmonea w zawodach z warszawską Legją wykazała znaczną poprawę formy, dzięki czemu zawody powyższe zapowiadają się z wszechmiar interesująco. Zaznaczyć należy, że Ukraina wystawiła **pełny swój reprezentacyjny skład**, podczas gdy jedenastkę Hasmonei tworzyć będą: Arnold, Redler, Birnbach, Schneider, Horowitz, Boritz, Urich, Seidel, Mahler, Unger, Parness. — Zawody rozpoczną się o godz. **4.30 pop. na boisku Cytadeli.** Bilety wstępu po cenach popularnych.

bo mogłem pójść nieraz lepiej — chodziło mi z drugiej strony o to, **by nie być zanadto w tyle** i nie tracić przewagi nad konkurentami. „Czaiłem" się na górski etap **Katowice — Kraków**, jednak wskutek zerwania **wolnego trybika**, zmuszony byłem jechać na **dużej przekładni**, to też nie mogłem pójść całkiem dobrze.

W etapie **Kraków — Lwów** miałem **trzy defekty gum i trzy razy dochodziłem czołówkę**. Pod Jaworowem osłabłem z głodu i zostałem **nieco w tyle**; musiałem zejść z roweru i w przydrożnej karczmie **kupować jedzenie**.

Pomocy nie mam w drodze prawie żadnej. Warszawiacy są faworyzowani przez auta komisyjne i mają wszystko, co im potrzeba w porę.

Warszawa jedzie pomocą, Lwów— siłą, umiejętnością i talentem.

Czuję się dobrze, jestem 8-my w klasyfikacji; od Lwowa pójdę „całą parą", — chcę skończyć bieg **w pierwszej piątce.**

*

Fröss I z Pogoni, z czołem **wiecznie zmarszczonem**, któremu zupełnie **nie szczęści się w biegu**. Po złamaniu **trzech kół (!) doliczono mu 72 minut czasu karnego** mimo tego **nie daje za wygraną**: Nieszczególnie jadąc, znalazł się po doliczeniu karnego czasu **na szarym końcu** w kwalifikacji, skąd z żelaznym uporem **toruje sobie drogę do czoła: będąc po 7-miu etapach 37-my (był z początku 51!)**. Zdołał wydostać się po etapie Kraków—Lwów **na 20-tą lokatę, przeskoczył więc 17 miejsc!**

— Płaszcz gumowy....

— Aha, a więc znów ten płaszcz!?

— Tak jest, ubrałem go **na pierwszy etap**, myślałem, że będzie deszcz, tymczasem wypogodziło się i trzeba było **ściągać i troczyć!** Zerwałem trybik, szedłem potem 30 na godzinę i skończyłem... 30-ty! Tempo było w tym etapie **bardzo ostre, dochodziło do 35 i 40 na godzinę!** (średnia Stefańskiego zwycięzcy: 33.88!). W etapie drugim **łamię 2 koła**, w trzecim trzecie. Gdy złamałem koło, to z początku zaprosili do auta, a potem chcieli **zdyskwalifikować!** Dwa etapy **targowali się, co ze mną zrobić**, a ja tymczasem jechałem, nie wiedząc, czy mi pozwolą startować dalej w konkursie, czy nie! Źle się czułem wtedy **moralnie, zdegustowany i zniechęcony nie osiągałem normalnej swej formy.** Powoli zacząłem do siebie przychodzić. Liczyłem, że nadrobię dużo w górskim etapie (Katowice—Kraków), tymczasem **złamałem tam trzecie koło** (koło Bielska)! Wypadków nie miałem: zaledwie „1 guma"! Teraz jestem 20-ty; chcę skończyć Bieg na miejscach **od 15 w górę!**

*

Serbeński z Pogoni jest pechowcem w całem tego słowa znaczeniu! Trapiony nieszczęściami rozmaitego kalibru, po przebyciu 7 etapów, **wycofał się na 8-mym**, wskutek niezwykle silnych kurczów.

Oto jego spowiedź:

— W pierwszym etapie **sparzył mię płaszcz**, który niepotrzebnie ubrałem, w następnych etapach **nie chciałem się wysilać zbytnio, zarezerwowałem siły na górski etap i Kraków—Lwów.** Na etapie **Katowice—Kraków urwała mi się śruba podsiodełkowa**, jechałem **110 km** na siodle nieprzytwierdzonem, w dodatku miałem „wysypkę". Po tym etapie zjadłem na kolację **cielęcinę i ogórek** — to mi zaszkodziło — w Krakowie podczas popołudniowej przerwy czułem się już źle, nie mogłem już **nic jeść.** Po starcie do etapu Kraków—Lwów uczułem **silne bole żołądkowe** przejechawszy 50 km, mimo tego **kontynuowałem bieg**, nie chcąc odstąpić. Z auta sanitarnego dostałem **lekarstwa, które jednak nic nie pomogły**, w końcu zmuszony byłem wycofać się; tak źle ze mną było, że chciałem z początku kazać „odwieźć się" **do szpitala w Rzeszowie**, w rezultacie jednak dojechałem na sanitarce do Lwowa. A szkoda, jechałem dobrze, miałem tylko jeden defekt gumy! (przed Kaliszem). Trudno, na przyszły rok będzie lepiej!

L. Göttinger.

JUTRZENKA — BIALI.

Czwartek, dnia 15. sierpnia 1929 r. odbędą się zawody o **mistrz. klasy B.** ŻKS. Jutrzenka — Biali na boisku Rekordu. Początek o godz. 3-ciej popoł

—o—

DECYDUJĄCA ROZGRYWKA O MISTRZOSTWO KLASY B.

Świteź — Biały Orzeł, zawody o **mistrzostwo klasy „B"** odbędą się dn. 15. sierpnia br. na boisku 19 pp. Cytadela **o godz. 10.30 przedpoł.** Zawody powyższe budzą **szerokie zainteresowanie w lwowskim światku sportowym**, ponieważ oba kluby, spełniające na przedmieściach naszego miasta **wielkie zadanie wychowawcze**, będą walczyły **o zdobycie mistrzostwa**, a co za tem idzie, **awans do klasy „A"**. Nie wątpimy, że mimo wysokiej stawki, obie drużyny swem zachowaniem się i gra fair zasłużą jedynie na pochwałę.

—o—

Sowiety celowo stwarzają trudności

NA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.

Moskwa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Do prasy tutejszej donoszą, że 8 i 9 sierpnia br. **przerwało pracę na kolei wschodnio - chińskiej 3000 robotników obywateli sowjeckich.** Na niektórych stacjach wszyscy obywatele sowieccy porzucili pracę. Na kolei panują **nieporządki i anarchja.** Dnia 9-go sierpnia **wykoleił się pociąg towarowy w pobliżu Charbina. 28 wagonów rozbitych, 7 konduktorów rannych.**

Światowe rezerwy złota.

Nowy Jork w sierpniu

„Federal Res. Bulletin" organ Banku Federalnego w Waszyngtonie ogłosił dane, dotyczące rezerwy **złota w 40 głównych państwach za okres czasu od 1913 do 1928 r.** Dane te dotyczą złota, będącego wyłącznie w posiadaniu banków emisyjnych.

W 1913 roku 40 państw posiadało ogółem złota wartości — 4.830 867.000 dolarów z czego Stany Zjednoczone rozporządzały 27 proc. Wartość rezerw podnosiła się w tych krajach aż do r. 1928. W roku 1927 rezerwy złote osiągnęły wartość **9,514.293.000 dol.** z czego Stany Zj. 42 proc. W 1928 r. rezerwy przewyższyły 9.981 miljonów (Stany Zj. już tylko 37 proc.)

W 1920 r. po Stanach Zj. szła W. Brytanja (762 miljony), Francja (690 miljonów), Japonja (550 milj.), Hiszpanja i Argentyna (470 milj.), Niemcy i Niderlandy (260 milj.), Włochy 200 milj. dolarów.

W 1928 r. sytuacja przedstawiała się jak następuje: Stany Zj. 3 miljardy **752.856.000 dol. Francja 1.250 miljonów**, W. Brytanja — 750 miljonów, Niemcy — 650 miljonów, Hiszpanja — 495 miljonów, Włochy — 265 miljonów.

Cyfry powyższe wydają się wskazywać na to iż po za Stanami Zj. wszystkie państwa prowadzą politykę **wzmacniania podstawy złotej.**

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w sierpniu.

(M) **Rada miejska** na nadzwyczajnem posiedzeniu zamianowała Marszałka Piłsudskiego honorowym obywatelem miasta. Uroczystość wręczenia dyplomu nastąpi w jesieni.

Oświetlenie elektryczne ulicy Dworskiego ostatnio kilkakrotnie zawiodło, tak, że długa ta ulica pozostała wieczorem bez światła. Powodem było krótkie spięcie.

Niebezpieczna ondulacja. Zatrudniona u p. M. Guta przy wybrzeżu Piłsudskiego l. 11, niejaka Anna Dziaczyńska, chciała na niedzielę zaondulować sobie włosy. W tym celu rozgrzała w piecu rurki, przyczem jednak manipulowała tak niezręcznie, że popiekła sobie twarz i ręce. Wskutek tego musiała Hania nietylko poniechać trefienia swej fryzury, lecz ponadto udać się na leczenie do szpitala powszechnego.

Znów ofiara przedmiejskiego noża. Do szpitala zgłosił się też Henryk Wajdowicz, który został przez niejakiego Kozaka zraniony nożem na ul. Strycharskiej.

Komitet budowy domów Wojskowego funduszu Kwaterunkowego, który m. i. buduje w naszem mieście okazały gmach mieszkalny przy ul. Dworskiego znalazł się ostatnio z powodu braku kredytów w dość kłopotliwem położeniu finansowem. Niemniej jednak istnieje nadzieja, że wkrótce już uda się wybrnąć z trudnej sytuacji i spłacić zobowiązania, które podobno sięgają kwoty bardzo znacznej.

Jeden posterunkowy by się przydał. Przy dworcu kolejowym na placu przed gmachem stacyjnym rozgrywają się po przyjeździe każdego pociągu z powodu braku **służby** bezpieczeństwa sceny, które zagrażają życiu ludzkiemu. Przyjazd i odjazd dorożek odbywa się w nieładzie, bez względu na to, że jezdnia jest „nabita" publicznością, tak, że o wypadek bardzo łatwo, a w każdym razie łatwiej niż o posterunkowego w tej okolicy. Policja bowiem starannie unika tego odcinka placu kolejowego, chociaż obecność jej byłaby tam bardzo wskazana.

Wielka awantura z krzykiem i „mordobiciem", przy „łaskawym" współudziale obojga płci wybuchła późnym wieczorem na pl. na Bramie obok kawiarni. Pomimo, że szał bitwy trwał dość długo, nie można było doczekać się interwencji posterunkowego, który właśnie wówczas bawił bardzo daleko. A szkoda, bo byłby miał co robić.

Napiła się kwasu solnego. Olga S. (ul. Mickiewicza 66) napiła się kwasu solnego i z powodu silnych objawów otrucia została przewiezioną do szpitala powszechnego.

GIEŁDY.

Lwów, 14. sierpnia.

Na dzisiejszej Giełdzie zbożowej transakcje w pszenicy nowego zbioru.

Owies potaniał, hreczka w dalszym ciągu zwyżkuje w cenie.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Giełda akcyjna dziś nieczynna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 165 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Spiess 140, Cegielski 38, Modrzejów 22 i pół, Norblin 140, Starachowice 26.35

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 117 i ćwierć, 7 proc pożyczka stabilizacyjna 65, 5 proc. pożyczka dolarowa 48, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 83, 5 proc. pożyczka dolarowa 81 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć. — Holandja 356.50 Londyn 43.13, N. Jork 8.88, Praga 26.32 i pół, Szwajcarja 171.09, Wiedeń 125.26.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) B. Polski 166, Zieleniewski 117.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) N. Jork 484.77, Holandja 12.10 1/8, Francja 123.98, Belgja 34.87 3/8, Włochy 92.75, Niemcy 20.35 7/8, Szwajcarja 25.20 3/4, Hiszpanja 33.09. Danja 18.21 i ćwierć, Szwecja 18.10 3/8, Norwegja 18.20 5/8, Helsingfors 192.95, Praga 163.81, Budapeszt 27.80, Białogród 276, Sofja 667, Rumunja 817, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.24.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 123.97 i ópł, N. Jork 25.57 i pół, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 375, Włochy 133.65, Szwajcarja 491 3/4. Danja 680 3/4 Holandja 1024 i pół, Norwegja 681, Szwecja 684, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Niemcy 609, Wiedeń 360.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284, Belgrad 12.44 3/4, Berlin 168.79, Bruksela 98.53 Budapeszt 123.75, Bukareszt 4.19 7/8, Kopenhaga 188.65, Londyn 34.37.5, Madryt 104, Medjolan 37.09 5/8, N. Jork 7.08.85, Oslo 188.70. Paryż 27.71, Praga 20.96 5/8, Sofja 512.5, Sztokholm 189.85, Warszawa 79.73, Zurych 136.30, Amerykańskie 705.75, Niemieckie 163.54, Francuskie 27.72, Włoskie 37.16, Jugosłowiańskie 12.43, Czeskie 20.95 i ćwierć, Węgierskie 123.82. Szwajcarskie 136.32, Renta majowa 0.951, Renta lutowa 0.96, B. Małopolski 0.13, Bankverein 21.95, Bodenkredit 100, Kreditanstalt 52.70. Anglobank 22.35 Kompas 15.10. Laenderbank 26.15, Merkury 20, Austr. Kol. państw. 30 i ćwierć, Kolej południ. 8.55, Alpiny 42.40, Krupp 11, Poldi Huette 207, Rima 114.50, Skoda 404, Siersza 13 i pół, Appolo 113 Fanto 4, Karpaty 7.53.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 14. sierpnia (Tel. G. P.) Paryż 20.33. Londyn 25.28 5/8, N. Jork 5.19.97 i pół, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.18, Hiszpanja 76 i ćwierć, Holandja 208.27 i pół. Berlin 123.82, Wiedeń 73.22 Sztokholm 139 i ćwierć, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.76 i ćwierć, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.75. Białogród 9.13, Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.47 3/4. Bukareszt 3.08 i pół. Helsingfors 13.06 i pół, Buenos Aires 218.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 15. sierpnia

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.88.50. dol. kanad. 8.80—8.80 i pół, korony czeskie 0.26.75—0.26.50, szylingi austr. 125.25—126.00, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—171.80, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.50.00, [illegible] marek 42.10—42.40, 10 rubli 46.00—46.40

SREBRO: Kor. austr. 0.63.00—0.63.50, 5 kor. austr. 3.25.00—3.30.00, flor. austr. 1.63—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.66, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. [illegible] dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 15. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 17.00 Koncert popularny: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Al. Junowicza, oraz soliści. 20.30 Muzyka francuska: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wilkomirskiego i Lili Hankowska (skrz.) 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków 312 17.00 Transm koncertu z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny, pp. Karolinj Safrani (śpiew), Szymon Mormor (fort.), Wł Ormicki (akomp.).

Poznań 334 7.00 Gimnastyka poranna. 20.30 Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego 21.15 Audycja wokalna w wykonaniu p. Emmy Matouskowej (sopran).

Katowice 408 19.20 Koncert. W programie duety w wykonaniu p. Andy Kitschman i p. W. Zamorskiej (śpiew).

Wilno 385 18.35 Koncert dla dzieci. 20.30 Muzyka taneczna.

Wrocław 253 21.15 Koncert orkiestry Filharmonji Śląskiej Muzyka Radjowa.

Kopenhaga 281 19.30 Transmisja z sali koncertowej Tivoli.

Londyn 356 16.00 Recital fortepianowy Josepha Percifala. 19.45 „Czar tańca" Transmisja z Manchesteru. Koncert radjoorkiestry. Sol. Edw. Isaacs (fort.).

Sztutgart 360 16.15 Koncert. 20.15 „Moja żona, aktorka nadworna" — komedja w 3 akt. C. Müllera i L. Schachsa. 22.00 „Najmodniejsze melodje i piosenki" w wyk. radjoorkiestry i solistów.

Hamburg 372 20.00 Koncert wagnerowski pod dyr. Eibenschütza. Margret Cords (sopran), Hans Depser (tenor).

Frankfurt 390 20.15 „Spiel des Lebens", sztuka w 4 aktach Knuta Hansuna.

Sztockholm 436 18.30 Dawna muzyka taneczna.

Rzym 441 21.00 „Scugnizza", operetka w 3 akt. Marja Costy.

Daventry 479 20.00 Koncert kompozycji Al. Mackenzie. Wykona orkiestra wojskowa.

Wiedeń 516 15.30 Koncert popołudniowy kapeli Wacek 20.05 Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. O. Kabasty.

Monachjum 533 18.00 Transm. z Residenztheather „Don Juan", opera w 2 aktach Mozarta.

Konigswusterhausen 1635 20.00 Koncert orkiestry dętej. 21.00 Koncert.

Piątek, 16. sierpnia 1929.

Warszawa. 1411 16.30 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Dymka. 20.30 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. F. Seckiego i K. Wilkomirskiego (wiolon.)

Kraków 312 16.30 Koncert płyt gramof. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Poznań 334 17.30 Kurs języka angielskiego. 18.00 Koncert artystów poznańskiej opery. Wykonawcy: Wera Kośmińska (mezzosopran), Wł. Pietrzycki (klarnet). 20.30 Transm. koncertu symfonicznego z Warszawy. 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408 18.00 Transm. muzyki lekkiej z Warszawy. 20.30 Transm. koncertu symf. z Warszawy.

Wilno 385 17.00 Audycja dla dzieci. 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Lipsk 259 20.00 „Ballady" — wyk. Georg Zottmayr (śpiew), Johanna Thamm (fort.)

Sztuttgart 360 22.15 Bajeczki rosyjskie Fiodora Sołoguba opowie Rüthel-Schaber.

Berlin 418 19.30 Koncert radjoorkiestry. 21.15 Muzyka fortepianowa na cztery ręce. Wyk. Rose i Prad Franfe.

Rzym 441 21.00 Koncert.

Zurich 459 17.15 Płyty gramof. 20.00 Koncert radjoorkiestry poświęcony twórczości romantyków. 20.30 Prof Bertrand Roth odegra niektóre utwory fortepianowe Schuberta. 21.20 Radjoorkiestra odegra wyjątki ze starych operetek.

Praga 487 16.30 Koncert kameralny kwartetu Ondrick. 22.20 Muzyka taneczna.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kwartetu Solving.

Monachjum 533 16.00 Koncert popularny radjokwartetu. 18.00 Koncert kameralny. Wyk. A. Blum (skrzypce), J. Tonbner (skrz.), K. Kammelt (wiol.), L. Schmidmeier (fort.).

Budapeszt 550 17.45 Koncert orkiestry wojskowej 20.10 Koncert orkiestry Opery Królewskiej pod dyr. Zsolta. Sol. Klara Neuwelt (fort.)

Huizen 1875 15.40 Koncert solistów. 18.55 Koncert. F. Koenen (skrzypce), Hans Schouwmann (fort.).

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

OGŁOSZENIA.

FEJLETON „GAZ. POR." 16. VIII. 1929

WHITE I ADAMS: 73

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

— To jednak nie znaczy, że nie by to go przedtem — rzekł doktor. — Wyspę nawiedziło silne trzęsienie ziemi, które mogło spowodować zawalenie się wejścia do pieczary. Zauważyłem ślady czegoś podobnego, lecz nie przyszło mi na myśl, że ma to związek z jaskinią.

— W takim razie Barnett będzie miał robotę. Choćbyśmy mieli całą ścianę skalną wysadzić w powietrze, musimy dostać się do pieczary!

Wyszedł na pokład i wydał rozkazy. Wkrótce łódź z kapitanem, doktorem i Barnettem mknęła ku miejscu, oznaczonemu na mapie jako „jaskinia fok".

* * *

Dziób łodzi zarył się w piasek. Ponieważ woda stała dość wysoko, musiano przebrodzić przestrzeń aż do podnóża skały.

— Tu jest to miejsce. Woda tędy przez szczelinę wpływa.

— Tam wyżej jest też otwór — dodał Trendon.

Barnett zbadał skałę i oświadczył:

— Nie jest to zbyt twarda opoka. Czy widzicie panowie, jak regularnie biegną te żyłki?

— Tak, ale czy pan chce otworzyć całą jaskinię?

— No, przy użyciu środków wybuchowych nigdy nie są wykluczone nie przewidziane skutki — odparł Barnett.

Złożywszy bez środków ostrożności swe naboje na płaskiej skale, wstąpił na wąski, pokryty ziemią występ skały, porośnięty czerwonem kwieciem.

Wykruszył garść suchej ziemi, którą położył obok swych patronów. Potem zawołał jednego z marynarzy, wydźwignął się na jego ramionach i wkrótce siedział już na płaskim brzegu olbrzymiego bloku skalnego, stanowią cego zamknięcie wejścia do pieczary.

— Potrzeba nam naboju zwolna działającego — rzekł. — Nie o nagłem, lecz stałem, powoli się rozchodzącem ciśnieniu. Myślę, że nada się nr. 3. — Przedewszystkiem musimy odwalić tę skałę. Z miejsca, na którem siedzę, biegnie spora żyła do wewnątrz. Jeśli skała rozłupie się w tem miejscu, to stoczy się sama skutkiem swego ciężaru, gdyż jest tylko górnym kantem zaczepiona o wejście do jaskini. Proszę mi tu rzucić patron, ten trzeci na lewo!

Lekarz cofnął się mimowoli.

— A jeśli pan nie złapie go w powietrzu?

— Ach tak, pan także żywi tę zabobonną obawę przed materjałami wybuchowemi! — zaśmiał się Barnett. — Dynamit nie wybucha tak łatwo, jak się ludziom zdaje. Może pan ten nabój rzucić bez obawy!

Doktor, aczkolwiek krzywiąc się, wziął patron i rzucił go do góry, a Barnett zręcznie złapał niebezpieczną przesyłkę.

— A teraz proszę dobrze zwilżyć ziemię, którą tam nasypałem na skale, zawinąć ją w płótno żaglowe i przysłać mi tu przez majtka!

Gdy polecenie spełniono, rozwinął patron i rozsypał żółtawy proszek w krzywej linji wzdłuż skały, oblepiając to miejsce z wierzchu zwilżoną ziemią, jakby tworząc daszek nad dynamitem.

— To dlatego, aby go wiatr nie zwiał? — spytał Trendon.

— Nie. Dlatego, aby eksplodował w dół, nie do góry.

— Oho, ta garstka ziemi akurat mu w tem przeszkodzi!...

— Sądzi pan? Otóż materjały wybuchowe to osobliwe kreatury! Nakrywka z garstki ziemi tak samo utrzymuje je w karbach, jak cetnarowe skały. Zobaczycie sami!

Zsunął się ze swego wyniosłego stanowiska, przez wodę dobrnął do łodzi, grzebał w niej przez chwilę i wyjął pudełko, które bardzo ostrożnie przeniósł na blok skalny i tam otworzył. Po zdjęciu warstwy waty ukazały się blaszane przegródki. Z największą ostrożnością wyjął Barnett przedmiot, podobny do krótkiego patronu, rozpostarł na dłoni nieco waty i umieściwszy na niej ów przedmiot, położył go na skale. Potem starannie zamknął pudełko, odniósł je do łodzi i wróciwszy rzekł, wskazując na patron:

C. d. n.

BUDOWNICZY z wieloletnią praktyką budowlaną i biurową obejmie posadę. Łaskawe zgłoszenia „Budowniczy" do Administracji 6161-1

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

LIMUZYNA „Praga", „Alfa" bardzo dobrze utrzymana na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość pod „Limuzyna" do biura ogłoszeń „Postęp", Lwów. Romanowicza 10. 6235-2

OKAZJA: Willa nowa parterowa z ogrodem, wolnem mieszkaniem, przy tramwaju, wpłata 2.400 dol. z powodu wyjazdu sprzeda firma „Kontrakt", Batorego 36. Tel. 76—46. 6237

KUPUJCIE IRYSY!
najtańszą i najtrwalszą ozdobę ogrodów.

Kto chce mieć piękne irysy? Czas już sadzić irysy, nadające się na szpalery pod parkany, znoszące najcięższe zimy bez okrycia, niewymagające dużo zachodu. Kwitną w cieniu, jak i w słońcu, bardzo dekoratywne. Szt. 10 gr., 100 8 zł., 1000 szt. 60 zł. — **Truskawki** wielkoowocowe (czas sadzić, by mieć owoce już z wiosną) 100 szt. 4 zł. — Do nabycia Piaskowa 15, rano do 11 i popoł. od 4. Na prowincję nie wysyła się.

NA SPRZEDAŻ każdej chwili z wolnej ręki około 20 morgów pola w jednym kompleksie razem dom, stajnia, stodoła, sad 1-morgowy, las dębowy, inwentarz żywy i martwy, prawo wodne na budowę młyna, 6 kilometrów od kopalni soli i miasta i stacji we wsi Kopanka pow. i poczta Kałusz; wiadomość: Kuszlik Józef syn Wasyla, pisemnie nie odpowiada się. 6215

PRAWDZIWY dywan Perski bardzo ładny, nadający się do salonu tanio sprzedam. ul. Michała 3. I. p. na prawo 6193-3

FILATELIŚCI! kupię komplet dotąd wyszłych marek polskich od powstania Polski Dr. Mondschein, Stanisławów. 6234-2

FIAT 501 bardzo dobrze utrzymany sprzedam. Zgłoszenia pod „Fiat" Administracja 6161-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PIERZE, PUCH
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

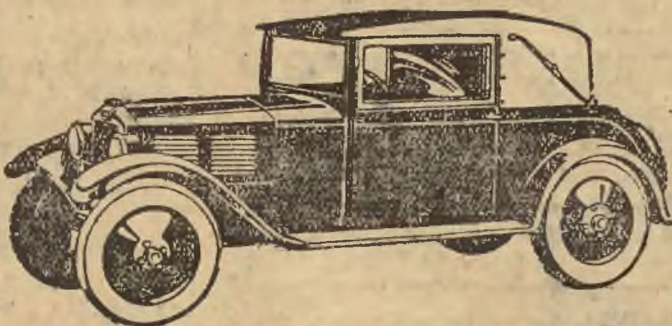
NA WYJAZD Łóżka składane koce, pledy, kołdry materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła — poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

ORYGINALNE Singera maszyny do szycia z kilkuletnią gwarancją poleca okazyjnie Leonard WANKE, Lwów, ul. Krakowska 16. 6171-11

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40 Skrzynkowe tapicerowane 50. Umywalki 5, **Wkłady** druciane 27, **Materace** 3 poduszki 30 zł., Włosienne 75, **Otomany** gobelinowe 55, **Kanapki** rozkładane 55, **Bufaliki** rozkładane 45, **Łóżko** mosiężne 200 złotych, Zaks, Lindego 6. 6035-7

HERSCH Müller unieważnia zgubiony dokument wojskowy PKU. Sanok.

Bez wentyli
Bez magnetu
Bez oliwienia
Bez sworzni resorowych



Motor idealny
Sprężynowanie
Mechanizm kierowniczy

SAMOCHÓD dla KAŻDEGO

D. K. W. 4-ro kołowy 14 H. P.

KABRIOLET 3—4 osobowy z budą składaną 7.500 zł

Opony balonowe, hamulce na 4 koła, szybkość 90 km. zużycie benzyny 6 do 7 litrów na 100 km., — motor dwutaktowy, dwucylindrowy, chłodzony wodą, kompletna instalacja elektryczna, — waga 550 kg.

Dogodne warunki spłaty.

Samochód demonstracyjny przebył w dwu dniach **1.150 km. bez defektu.**

Zastępstwo rejonowe:

CYCLECAR Lwów, ul. Romanowicza 9 telef. 20-01.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

ARTRETYCY-REUMATYCY
nie bierzcie za wodę
VICHY CÉLESTINS
z naturalnego źródła Rządu Francuskiego wód fabrykowanych sztucznie *noszących nieprawnie nazwę VICHY*

Żądajcie marki
„VICHY-ÉTAT"

PANIE pracujące mogą wyjątkowo w tym roku korzystać z zabiegów kosmetycznych opartych na jedynych racjonalnych paryskich metodach i środkach. Lwów, Boularda 4 „Eureka". 6022-3

FORMY do wyrobu rur betonowych każdego wymiaru okrągłe, owalne, jajowe, studzienne itp. Dostawa szybka, wykonanie pierwszorzędne. 18 W 99 Juljusz Weiss, Koleje polne, leśne i fabryczne we Lwowie. 6219-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Biłgoraj, Baran Jan. 6188-3

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kołomyja, Bronisław Owad r. 1898. 6176-3

„MONIUSZKO"
ul. Zimorowicza 10 pol ca
FORTEPIANY—PIANINA
w wielkim wyborze, w różnych — cenach na dogodne spłaty. —

Do sprzedania
KOMPLET MASZYN PAPIERNICZYCH do wyrobu tektury drzewnej, słomowej, szmacianej i innych. Korzystne spieniężanie odległych lasów. Niewykluczony udział w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod: „N. M." do Biura Ogłoszeń T. Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 6178-2

FUTRA na zamówienia, przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuję solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 5888-30

Zwierzchność gminna w Rożniatowie

wzywa do wnoszenia ofert na odbudowę budynku 7-klasowej szkoły powszechnej, które wnosić należy do tut. Zwierzchności gm. do dnia 22-go sierpnia br. włącznie.

Plany i ślepy kosztorys można oglądać w kancelarji gm. w godzinach urzędow.

Z powodu zakazu wysypywan a opału

na jezdniach najtańszy i najwygodniejszy sposób dostawy opału w workach plombowanych, węgiel górnośląski, rafowany z pierwszorzędnych kopalń — koksu Gotthard oraz drzewo bukowe, suche (czwórki) od 50 kg. począwszy do 100 ctnm. ze złożeniem do piwnic lub kuchen poleca

H. Rothmann i Ski sp. z o. por.
Janowska 10. telef. 4—34. 5842-3



Zawsze fachowiec

— Fe, panie profesorze, a to co?

— Nic, moje dziecko, to tylko żądza wiedzy. Wiesz przecie, że jestem profesorem anatomji...

ŁÓŻKO
polowe żelazne
„Patent"



z materacem minimum miejsca zajmujące **30 zł.**
Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka
ZAKS, Lwów, Łyczakowska 132.

Motory Semi Diesel od 3 do 120 HP. dla celów rolniczych i przemysłowych, Młyńskie maszyny, Turbiny, Obrabiarki poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4.
Katalogi na żądanie.

Zakład tech. dentystyczny
M. ALTSTOCKA
Lwów, ul. Wandy 10
(boczna Rycerskiej) od 9—1 3—6
przyjmuję jak dotychczas i wykonuję roboty w zakres tech. dentystycznej po cenach zniżonych i na dogodnych warunkach.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**